Ner 272. Kraków, Niedziela 27 Listopada 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 listopada.

Sejm galicyjski dokonał wczoraj wyboru komisyj, które się już zapewne ukonstytuowały. W Sejmie dolno-austryackim wniósł Dr Prix pomnożenie liczby posłów sejmowych z Wiednia. W Sejmie morawskim Czesi pod przewodnictwem Schroma wnieśli projekt reformy wyborczej. Zapewne i w Sejmie czeskim wypłynie tego rodzaju projekt. Dzienniki czeskie starają się wykazywać, iż po unieważnieniu niemieckich mandatów, liczyć będzie Sejm nie 242 posłów, jak ordynacya krajowa wymaga, ale tylko 175 posłów, a ta ostatnia cyfra winna być braną za podstawę przy obliczeniu $^3/_4$ wszystkich posłów, których obecność dla zmiany ordynacyi wyborczej jest wymaganą. Zastępcą marszałka w Sejmie czeskim został zamianowany burmistrz Pragi Dr Scholz. Godność tę piastował dotąd poseł Dr Waldert. W dłuższej mowie zaznaczył Dr Scholz, iż w pełnieniu obowiązków przewodniczyć mu będą te same zasady, jakiemi się kieruje Marszałek ks. Lobkowitz. Będzie on zawsze ożywiony miłością ojczyzny i życzeniem doprowadzenia do skutku pokoju między obu narodowościami, tudzież zawsze stać będzie na stanowisku całości i niepodzielności królestwa. W Sejmie kraińskim wniósł rząd projekt ustawy rybackiej.

W Sejmie kroackim podczas obrad nad przedłużeniem ugody finansowej z Węgrami, wstrzymała się opozycya demonstracyjnie od udziału w dyskusyi. Gdy referent Egersdorfer i szef sekcyjny Stankowicz wykazali, iż przedłużenie leży w interesie kraju, uchwaliła je Izba, a następnie przyjęła wniosek o remuneracyach dla prezydenta i sekretarzy.

O wrażeniu mowy tronowej przy otwarciu parlamentu niemieckiego donoszą z Berlina: Ustępu o następcy tronu wysłuchali obecni z wielkiem wzruszeniem, któremu też zaraz na początku pierwszego posiedzenia parlamentu dano wyraz stosowny, upoważniając prezydenturę do telegrafowanych nam już kroków kondolencyjnych.

Resztę mowy wysłuchano spokojnie bez wszelkich oznak jakiegokolwiek wrażenia; dopiero ostatni ustęp, określający politykę zewnętrzną Rzeszy i kładący nacisk na siłę obronną, wytworzoną przez potrójne przymierze, przyjęto rzęsistemi oklaskami, niezwykłemi w Białej sali zamku królewskiego.

Brak wzmianki o odwiedzinach cara w mowie tronowej usprawiedliwia *National Ztg* tem, że wspominając o nich, trzeba też dodać coś o ich znaczeniu, a w tej mierze niema dotąd nic pewnego.

W telegrafowanym nam wczoraj artykule berlińskiej *Post*, zaczyna dziennik ten od zawiadomienia publiczności, że car zaraz po powrocie swym do Petersburga podpisał ukaz z d. 19 bm., zawierający szkodliwe dla przemysłu niemieckiego postanowienia cłowe, a dalej mówi: „Choćbyśmy do aktu tego nie przywięzywali znaczenia politycznego, to nie możemy znów spuszczać oka z wielkiego nagromadzenia wojska nad południowo zachodniemi granicami Rosyi. O nagromadzeniu tem niema dziś już żadnej wątpliwości, a znaczenie jego jest dość jasne.“

Tu następują telegrafowane nam wczoraj słowa: „Wschodzi już słońce wojny rosyjsko-austryackiej, będziemy może mieli sposobność obserwowania, jak się wznosić będzie do wysokości swej południowej.“

Köln. Ztg uzupełnia doniesienia swe o fałszowaniu sprawozdań poselskich i depeszy dla cara, następującem jaśniejszem nieco określeniem:

„Można sobie wystawić osłupienie ks. Bismarka, kiedy car zaczął mu dowodzić nieprzyjaznej jego dla Rosyi polityki na podstawie not, jakie sam miał wysyłać, a znów zadziwienie cara, kiedy mu ks. Bismark odrzekł na to spokojnie: Najjaśniejszy Panie, jeśli ci takie przedkładano depesze z oświadczeniem, że pochodzą odemnie, to cię oszukiwano. Nigdy not takich, ani podobnych nie pisałem i nigdy mi o czemś podobnem poseł mój petersburski nie donosił.

„Skoro tylko padły te pierwsze, zrazu obie strony wielce uderzające, oświadczenia, łatwo było dotrzeć dalej do gruntu rzeczy i wykazało się też niebawem, że przynajmniej droga, jaką się te sfałszowane korespondencye dostawały do cara, utorowaną była rękami orleanistowskiemi. Czy Orleaniści sami pisali przedłożone dokumenta, wyjaśnić się powinno za dni kilka, ponieważ car, jako człowiek honoru i przyjaciel prawdy, obiecał w tej mierze swą pomoc.

„Ludzie związkami krwi połączeni z Orleanami znajdują się u wszystkich dworów europejskich. Pomijając już Paryż, jest ich mnóstwo w Wiedniu, Brukseli i Kopenhadze, zkąd nie trudno się domyśleć, że częsty i długi pobyt cara w Kopenhadze poczytano za dogodny do podsuwania mu sfałszowanych dokumentów, które niby od dyplomatów niemieckich pochodzić miały. Dokumenta te miały przekonać cara, że ks. Bismark zdradza Rosyę na Wschodzie i chce tam wszelki jej wpływ uchylić.

„Czy przez to chciano przyspieszyć przymierze wojenne rosyjsko-francuskie, czy tylko zastraszyć Cara, aby przeciw księciu Ferdynandowi niczego nie przedsiębrał, trudno rozstrzygnąć. Ostatnie jest prawdopodobnem, a w takim razie uwydatniłby się obok interesu Orleanów, także interes Koburga.

„Że nas te zabiegi zbrodnicze ledwo o wojnę powszechną nie przyprawiły, jest powszechnie znanem. Jeśli bowiem przymierze rosyjsko-francuskie nie przyszło dotąd do skutku, pochodzi jedynie ztąd, że jedna z tych stron jest zupełnie niepewną i niedającą dostatecznych gwarancyj. Obok tych w cichości nurtujących i mamiących zabiegów orleanistowskich, wychodziły drugie z grona osób, stojących blisko dworu niemieckiego, które utwierdzały Cara w mniemaniu, że Bismark przeprowadza swoją politykę, niezgadzającą się z życzeniami Cesarza, który jednak, choć z bólem serca, ulega zasłużonemu swemu kanclerzowi. W tym punkcie będzie można łatwo przekonać Cara. Jeżeliby się bowiem wykazać miało, że Niemcy, którym czynności jakie powierzono, brali udział czynny w bezwstydnych tych oszukaństwach, nie poprzestanoby na samem usunięciu ich z zajmowanych stanowisk, ale oddanoby sprawki ich pod rozstrzygnięcie sędziego karnego.“

Jako dowód, że zjazd berliński nie wpłynie może na dotychczasową politykę rosyjską, przytaczają w Berlinie wiadomość nadeszłą z Warszawy, że w dwa dni po odwiedzinach cara w Berlinie, jenerał gubernator Hurko na bankiecie danym na cześć pułku litewskiego gwardyi wzniósł toast: „Jestem pewny, że was jak przed dziesięciu laty poprowadzę znów do boju. Bóg musiałby mi użyczyć tylko krótkich dni życia, żebym takiej chwili dożyć nie miał.“

Nowosti piszą: „Mowa tronowa niemiecka nie pozostawia Rosyi innego wyboru, tylko: albo przyłączyć się do potrójnego przymierza, albo wytworzyć spiesznie przeciwny mu sojusz. Do czego się Rosya zdecyduje, można łatwo odgadnąć.“

Pod tytułem: „Obliczmy się,“ ogłasza *Grażdanin* cały szereg artykułów przeciw Niemcom.

Dymisya Grévego jest rzeczą zdecydowaną. Orędzie jego w Izbie odczyta Rouvier, poczem zbierze się zaraz kongres w Wersalu.

Mowę, którą Salisbury przed trzema dniami powiedział, uważają w Anglii za bardzo znaczącą. Położył on w niej nacisk na konieczność utrzymania unii, w czem pozostaje w zgodzie ze znaczną częścią stronnictwa liberalnego. W sprawach finansowych i ekonomicznych trzymać się zamierza znanych zasad Goeschena, wyrzeka się więc wszelkich ceł protekcyjnych, zapowiada wnioski w celu ulepszenia procedury parlamentarnej i bill o zaprowadzeniu administracyi autonomicznej miejscowej, ale „tylko w lojalnych częściach Anglii i Szkocyi“, na Irlandyę będzie mogła być ustawa ta rozciągniętą w chwili, jak tam działanie nieprzyjaznych unii stowarzyszeń ustanie. Dodał przytem, że wdzieranie się w prawa właścicieli dłużej cierpianem być nie może. Nadmienił też między innemi, że sympatye, okazywane przez Gladstona dla anarchicznych ruchów irlandzkich, przyczyniły się niemało do wzniecenia ostatnich rozruchów londyńskich.

Zagadkowym pozostanie ustęp mowy tronowej niemieckiej, dotyczący położenia zewnętrznego. Wywołał on i wywoła jeszcze wnioski i obawy; tak samo, jak pamiętna przeszłoroczna mowa ks. Bismarka o septennacie, zaniepokoi świat. Czy w tem jest wyrachowanie, czy nerwowe rozdrażnienie? Trudno już dziś rozróżnić. Położenie, jak było, tak jest takiem, iż zarówno przypuścić można dalsze trwanie zbrojnego pokoju, jak też oczekiwać zerwania go z dnia na dzień; w tem też było i jest niebezpieczeństwo tego położenia, tylokrotnie już podnoszone i omawiane. Ale właśnie z powodu jego amfibiczności nie należy jeszcze zbyt wielkiej przywięzywać ważności do takich komentarzy mowy tronowej niemieckiej, jak poetycznemi zwrotami zdobny artykuł *Post*, telegrafowany nam wczoraj, lub też do pogłosek, że jenerał Hurko wojowniczą miał w tych dniach do oficerów mowę, w której im zapowiadał, że jak przed dziesięciu laty powiedzie ich znowu niebawem do zwycięstwa. Jenerał Hurko zwykł co roku podobnie przemawiać do oficerów, dołączając wykład o wojnie z sąsiadami, po obiadach w Zamku, danych podczas ćwiczeń wojskowych. Nie należy zapominać, że w zeszłym roku i na początku bieżącego, świat na hasło wyszłe także z Berlina, dał się uwieść obawami wojennemi i że one silniej jeszcze niż dziś odrysowały się, aby znowu utrwalić tylko, zbrojny pokój. Oczywiście, że chwila obecna wielce jest zagmatwaną, wypadkami paryskiemi i niepewnością co z nich wyniknie; jaki rząd stanie na czele Francyi. Mniemamy jednak, że jakikolwiek stanie, do zaczepki na zewnątrz skorym nie będzie, a być może, że jednym z celów obecnych alarmów i zabiegów jest nie dopuścić do ustalenia się we Francyi porządnego rządu.

Prócz jednak strony wrażliwej, że tak ją nazwiemy, jednem słowem sensacyjnej, mowa tronowa niemiecka zawiera jeszcze ważne rzeczy, świadczące o potrzebie okazania w tej chwili krytycznej, stanowczości we wszelkich kierunkach.

Naznaczając uroczyście odporny charakter Niemiec i zrzekając się myśli wszelkich dalszych zdobyczy, bierze niezawodnie cesarz Wilhelm zobowiązanie, lecz zarazem z góry zrzuca na innych odpowiedzialność wszelką za zakłócenie pokoju europejskiego. Wiadomem zaś jest, że przed każdą wojną, każde mocarstwo pragnie zapewnić sobie dobrodziejstwo podobnego dyplomatycznego stanowiska, jak z drugiej strony, że wedle starej zasady strategicznej najbezpieczniejszym sposobem zażegnania nieprzyjacielskiego napadu jest uprzedzić go. Zresztą mowa tronowa odzywając się w ten sposób, może wzbudzić w innych tę gorycz i rozdrażnienie, które łaknący odczuwa, gdy najedzony prawi mu o wstrzemięźliwości i własną, nasyciwszy się do syta, stawia mu za przykład. Jest coś przeciwnego doświadczeniu historyi i naturze rzeczy w zrzeczeniu się wielkiego i militarnego mocarstwa z góry, wszelkich dalszych zdobyczy, i to musi obudzić podejrzenia, a nikt nie uwierzy, aby odtąd pożądliwości Niemiec stworzonych przez ks. Bismarka, rozciągały się jedynie do murzynów Kamerunu.

Mowa tronowa nie robi przecież tajemnicy z zamiaru i potrzeby, zwiększenia jeszcze siły zbrojnej Niemiec, a mianowicie za pomocą nowych przedłożeń dotyczących obrony krajowej i pospolitego ruszenia; powołanie tego ostatniego, wedle świeżych doniesień, ma być niebawem powierzone wprost dowódcom korpusów w ich okręgach. Mowa tronowa nie zapowiada żadnej zmiany w polityce cłowej, przeciwnie, nawet wobec zaprzyjaźnionych Austro-Węgier jedynie tymczasowego przedłużenia dotychczasowych umów każe się spodziewać, nie zaś istotnego polepszenia stosunków i sprawiedliwszego układu; wątpi zaś wyraźnie o możności stanowczego i trwałego na tem polu porozumienia się. Nareszcie oświadcza, że przygotowuje się nowe podniesienie ceł zbożowych.

Nieożywiona wiarą w wyzdrowienie następcy tronu, mowa tronowa nie chce przecież wszelkiej odbierać w tej mierze nadziei publiczności.

Twarda i poniekąd rogata mowa ta zdaje się stawiać żelazne — żeby nie powiedzieć miedziane czoło — przeciwnościom, niebezpieczeństwom, trudnościom, światu całemu.

III.

Jak trudną jest zmiana jakiejkolwiek gałęzi nauczania i zwrot ku celom praktycznym, gdy cała metoda z innych czysto teoretycznych wysnuta jest zasad — stwierdza znów odpowiedź Rady szkolnej krajowej na znany i głośny wniosek ks. Adama Sapiehy o języku niemieckim w szkołach średnich. Nie zapuszczając się w szczegółowy rozbiór tej odpowiedzi — wątpimy, aby zdołała zaspokoić wnioskodawcę i Izbę. Wniosek uczynił dlatego tak silne wrażenie, że był wyrazem ogólnego przekonania, iż młodzież po ośmiu latach gimnazyów coraz mniej jest zdolną biegle rozmówić się w języku niemieckim, tak w naszych stosunkach niezbędnym, tak ze wszelkich względów koniecznym. Po naradach zwołanej przez Radę szkolną ankiety, przeważnie z grona profesorów, odpowiedź odpiera zarzut twierdzeniem, że w „zakreślonym planie wiadomości teoretycznych języka niemieckiego postęp jest zadowalający“ — i że w tej mierze gimnazya galicyjskie doszły do *maximum* z wszystkich innych prowincyj monarchii, bo nauce języka niemieckiego poświęcają 35 godzin tygodniowo. Aleź z pewnością myśl większego jeszcze przeciążenia młodzieży była równie daleką od wnioskodawcy i od Izby, jak chęć otwarcia tym wnioskiem wrót wykładom niemieckim i germanizacyi szkoły. Czy jednak w dzisiejszych czasach poliglotyzmu, wobec mnogich systemów ułatwień wzajemnego porozumiewania się, od gramatyk Ollendorfa aż do Volapüka — nie może się znaleść środek nauczenia obcego języka z mniejszą o wiele stratą czasu i mozołu — tylko chyba za pomocą podróży do obcych krajów, jak to proponuje odnośnie do nauczycieli Rada szkolna? Mniej teoryi, więcej praktyki, oto co ze stanowiska profanów powiedziećby można a licznemi poprzeć przykładami. Wszak w wielu krajach nauka kilku języków nowożytnych wchodzi w program szkół i z najlepszym skutkiem — czego zwłaszcza dają przykłady szkoły handlowe na Zachodzie, lub szkoły dyplomatyczne, a nie sięgając dalej i u nas niektóre prywatne pensyonaty.

Jak z niemczyzną, tak samo się ma u nas z nauką łaciny i greki — co świeżo tak gruntownie wykazał O. Maryan Morawski w znakomitej rozprawie „O nauce klasycznej w szkołach średnich.“ Filologia zabiła klasycyzm — ćwiczenia gramatyczne zastąpiły możność poznania autorów i ducha starożytnych. Czem była scholastyczna filozofia — dowodzi autor — w wiekach średnich — tem ma być dziś gramatykarstwo, rodzajem ćwiczenia umysłu. Z gramatyk też postawiono barykadę z jednej strony do pierwotnych źródeł cywilizacyi klasycznego świata — z drugiej zaporę do porozumienia się z najbliższymi sąsiadami.

Są to kwestye ogólnej metody i panującej doktryny, które tylko dotykamy mimochodem, bo wiemy dobrze, że zwrot i zmiana kierunku nie zawisła od samej Rady szkolnej, tem mniej od Sejmu. Potrzeba atoli, aby głos ojców rodzin, głos społeczeństwa i reprezentacyi kraju, oraz prace niezawisłych myślicieli występowały jawnie przeciw rutynie i doktrynie, która obarcza młode pokolenia nadmiarem pracy bez praktycznych na życie rezultatów, a nawet bez podania tych kluczy do przybytków wiedzy, jakiemi są świat klasyczny, tudzież kultura germańska.

Dlatego wniosku ks. Adama Sapiehy nie uważamy za załatwiony odpowiedzią Rady szkolnej krajowej; wydaje on nam się być pierwszym kro-

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(52)

(Ciąg dalszy).

— Nic jej! — zakrzyknął Tatar. — Mchy ją ocaliły!

Wołodyjowski porwał omdlałą żonę na ręce, inni skoczyli po wodę, której w pobliżu nie było. Zagłoba, chwyciwszy skronie omdlałej, począł wołać:

— Basia! Baśka najmilsza! Baśka!

— Nic jej! — powtórzył blady, jak trup, Mellechowicz.

Tymczasem Zagłoba uderzył się po boku, chwycił manierkę, nalał gorzałki na dłoń i począł Basine skronie nią wycierać, następnie przechylił manierkę do jej ust, co widocznie poskutkowało, bo nim inni nadbieżeli z wodą, ona otworzyła oczy i poczęła chwytać powietrze ustami, pokaszlując przytem, bo jej gorzałka paliła podniebienie i gardło. — W kilka minut przyszła zupełnie do siebie.

Wołodyjowski, nie zważając na obecność oficerów i żołnierzy, to przyciskał ją do piersi, to okrywał pocałunkami jej ręce, mówiąc:

— A mojeż ty kochanie! Mało dusza ze mnie nie wyszła. Nic-że ci? Nic cię nie boli?

— Nic mi! — odrzekła Basia. — Aha! widzę teraz, że mnie zamroczyło, bo koń się ze mną opsnął... Zali to już po bitwie?...

— Już. Azba-bey usieczon. Wracajmy teraz prędko, bo się boję, abyś mi nie zachorzała od fatygi.

— Wcale żadnej fatygi nie czuję! — rzecze Basia.

Poczem, spojrzawszy bystro na obecnych, rozdęła chrapki.

— Tylko nie myślcie waćpanowie, żem uciekła ze strachu. Oho! ani mi się śniło. Jak Michała miłuję, tak sobie dla uciechy gnałam przed nimi, a potem z pistoletów wypaliłam.

— Koń od owych wystrzałów jeden postrzelon i zbója wzięliśmy żywcem — wtrącił Mellechowicz.

— A co? — odrzekła Basia. — Taki szwank przy skoku każdemu może się przytrafić, prawda? Żadna eksperyencya od tego nie obroni, że się koń czasem opsnie. Ha! dobrze, żeście mnie waćpanowie postrzegli, bo mogłabym tu długo poleżeć.

— Pierwszy dostrzegł cię pan Mellechowicz i pierwszy ratował, bo myśmy za nim pędzili — odrzekł Wołodyjowski.

Basia, usłyszawszy to, zwróciła się do młodego Lipka i wyciągnęła do niego rękę.

— Dziękuję waćpanu za życzliwość.

On nic nie odrzekł, tylko przycisnął do ust jej rękę, a potem pochylił się i objął z pokorą jej stopy, jak chłop.

Tymczasem coraz więcej chorągwi ściągało nad brzeg szczeliny; bitwa była skończona, więc pan Wołodyjowski wydał tylko rozkazy Mellechowiczowi, aby urządził obławę na tych kilkunastu ordyńców, którzy zdołali ukryć się przed pościgiem i zaraz wszyscy ruszyli do Chreptiowa. Po drodze widziała Basia raz jeszcze ze wzniesienia pobojowisko.

Trupy ludzkie i końskie leżały miejscami w kupach, miejscami pojedynczo. Po błękicie niebieskim płynęły ku nim coraz liczniej z wielkiem krakaniem stada kruków i siadały opodal, czekając, by pocztowi, kręcący się jeszcze po równinie, odjechali.

— Ot, żołnierscy grabarzowie! — rzekł, wskazując ptactwo krzywcem szabli Zagłoba — a niech jeno odjedziem, przyjadą tu wilcy z kapelą, i zębami będą tym nieboszczykom dzwonić. Znaczna to jest wiktorya, choć nad tak nikczemnym nieprzyjacielem odniesiona, bo ów Azba od kilku lat to tu, to tam grasował. Polowali na niego komendanci, jak na wilka, zawsze napróżno, aż wreszcie na Michała trafił i przyszła nań czarna godzina.

— Azba bey usieczon?

— Mellechowicz go pierwszy dojechał i powiadam ci, kiedy go nie wyciął nad uchem, to aż mu szabla do zębów doszła.

— Mellechowicz dobry żołnierz! — rzekła Basia. Tu zwróciła się do pana Zagłoby:

— A waćpan siła dokazywałeś?

— Nie piszczałem, jako świerszcz, nie skakałem jako pchła, ani jako cyga, bo takową uciechę insektom zostawuję; ale też za to nie szukano mnie między mchami, jako grzyba, za nos mnie nikt nie ciągnął, ani też w gębę mi nikt nie dmuchał.

— Waćpana nie kocham! — odrzekła Basia, wysuwając naprzód usta i sięgając mimowoli do swego różowego noska.

A on patrzył na nią, uśmiechał się i mruczał, nie przestając dworować:

— Biłaś się walecznie — rzekł — umykałaś walecznie, przewróciłaś kozła walecznie, a teraz będziesz się od bólu w kościach kaszą okładać, także walecznie; my zaś musimy cię pilnować, aby cię razem z twoją walecznością wróble nie zdzióbały, gdyż one na kaszę wielce łakome.

— Waćpan już w to godzisz, ażeby mnie Michał na drugą ekspedycyę nie zabrał. Wiem doskonale!

— Owszem, owszem, będę go prosił, żeby cię zawsze na orzechy brał, boś misterna, i gałęź się pod tobą nie złamie. Mój Boże! to mi wdzięczność! A któż Michała namawiał, byś z nami jechała? Ja! Srodze sobie to teraz wyrzucam, zwłaszcza, że mi tak moją życzliwość płacisz. Czekaj! będziesz teraz drewnianą szablą badyle na chreptiowskim majdanie ścinać! Ot, dla ciebie ekspedycya! Innaby starego uściskała, a to licho kąśliwe naprzód mi strachu narobiło, a ninie jeszcze na mnie nastaje!

Basia, niewiele myśląc, uściskała zaraz pana Zagłobę, który też uradował się z tego wielce i rzekł:

— No no! przyznać muszę, żeś się cokolwiek do dzisiejszej wiktoryi przyczyniła, bo żołnierze, że to każdy chciał się popisać, z okrutną furyą się bili.

— Jako żywo! — zawołał pan Muszalski. — Nie żal człeku i zginąć, gdy takie oczy na niego patrzą!

— Vivat, nasza pani! — zakrzyknął pan Nienaszyniec.

— Vivat! — powtórzyło sto głosów.

— Daj jej Boże zdrowie!

A pan Zagłoba pochylił się ku niej i mruknął:

— Po słabości!

I jechali wesoło dalej, pokrzykując, pewni uczty wieczorem. Pogoda uczyniła się cudna. Trębacze zagrali po chorągwiach, dobosze uderzyli w kotły i z wielkim gwarem wjechali wszyscy do Chreptiowa.

VII.

W Chreptiowie, nad wszelkie spodziewanie, zastali państwo Wołodyjowscy gości. Przybył pan Bohusz, który na kilka miesięcy tu sobie rezydencyę wybrać postanowił, dla traktowania przez Mellechowicza z rotmistrzami tatarskimi: Aleksandrowiczem, Morawskim, Tworkowskim, Kryczyńskim i innymi, bądź z Lipków, bądź z Czeremisów, którzy w sułtańską służbę poszli. Do pana Bohusza przyłączył się stary pan Nowowiejski, z córką Ewą, wreszcie pani Boska, osoba stateczna, również z córką, młodziuchną jeszcze i bardzo urodziwą, panną Zosią. Widok białogłów w pustynnym i dzikim Chreptiowie uradował, ale jeszcze więcej zdziwił żołnierzy. One także były zdziwione i widokiem pana komendanta i pani komendantowej. Pierwszego bowiem, sądząc z rozgłośnej, a straszliwej sławy, wyobrażały sobie jako jakiego wielkoluda, który samem spojrzeniem ludzi przeraża; drugą, jako olbrzymkę o wiecznie zmarszczonej brwi i grubym głosie. Tymczasem ujrzały przed sobą drobnego żołnierzyka z twarzą uprzejmą, pogodną i również drobną, a różową, jak kukłeczka, kobiecinkę, która w swych szerokich szarawarkach i przy szabelce wyglądała raczej na urodziwe nad miarę pacholę, niż na dorosłą osobę. Niemniej oboje gospodarstwo przyjęli gości z otwartemi ramionami; Basia ucałowała serdecznie, jeszcze przed prezentacyą, wszystkie trzy niewiasty, potem zaś, gdy powiedziały jej, kto są i zkąd jadą, rzekła:

— Radabym nieba przychylić waćpani i waćpannom! Okrutniem wam rada! Dobrze, że jakowa przygoda nie spotkała was w drodze, bo o to w naszej pustyni nie trudno, ale właśnie dziś do szczętuśmy grasantów wygnietli.

Widząc zaś, że pani Boska spogląda na nią ze wzrastającem zdumieniem, uderzyła się po szabelce i dodała z wielką chełpliwością:

— I ja byłam w bitwie! A jakże! Tak to u nas! Dla Boga, pozwól-że mi waćpani odejść, szatki przystojniejsze dla mojej płci wdziać i trochę ręce ze krwi obmyć, bo z okrutnej bitwy wracamy. Oho! żeby Azba nie był zniesion, możebyś waćpani nie dotarła szczęśliwie do Chreptiowa. W mig wracam, a Michał będzie przez ten czas służył waćpani.

To rzekłszy, znikła za drzwiami, a mały rycerz, który już był powitał pana Bohusza i pana Nowowiejskiego, przysunął się do pani Boskiej.

— Bóg mi takową niewiastę dał — rzekł jej — która nietylko w domu słodką towarzyszką, ale i w polu mężnym towarzyszem być umie. Teraz zaś z jej rozkazem służby moje waćpani dobrodziejce polecam.

Na to pani Boska:

— Niechże jej Bóg błogosławi we wszystkiem, jako na urodzie jej pobłogosławił. Jestem Antoniowa Boska: nie po to ja tu przyjechałam, żeby służb od waszej mości wymagać, jeno, żeby go o pomoc i ratunek w nieszczęściu mojem na kolanach prosić. Zośka! klęknij i ty przed tym rycerzem, bo jeśli on nie poradzi, nikt nie poradzi!

To rzekłszy, pani Boska rzuciła się istotnie na kolana, a urodziwa Zosia poszła za jej przykładem i obie, zalawszy się rzewnemi łzami, poczęły wołać:

— Ratuj rycerzu! miej litość nad sierotami!

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiem i wstępem do akcyi w tym samym kierunku, ale na szersze rozmiary, bo obejmującej inne także gałęzie nauk w szkołach średnich.

Akcya taka ma dziś może więcej szans powodzenia, gdy ster oświaty dzierży Minister, który w każdem swem rozporządzeniu daje dowody trafności i poglądu samodzielnego, wolnego od doktrynerzymu, a mającego punkt wyjścia w potrzebach społeczeństwa, a cel w praktycznych skutkach.

P. Gautsch, zwiedzając szkoły galicyjskie, wyraził pochlebne nader zdanie o usposobieniu naszego społeczeństwa. Rzekł on: że nigdzie nie spotkał tyle, jak u nas, żywego zainteresowania ogółu dla szkoły, nigdzie większego udziału i ofiarności. Uwaga pochlebna, lecz słuszna.

Rzeczywiście hasło oświaty, czy to ludowej, czy wyższej, zastępuje u nas oddawna inne środki i cele podźwignienia się z upadku. Dość wspomnieć, że najuboższy kraj ma najliczniejsze fundacye stypendyjne, że każda instytucya, która powstała pod godłem oświaty i nauki, bogaci się corocznie zapisami i darami.

Ale przyznajmy zarazem, że ten popęd, ta ogólna wiara w zbawczą potęgę oświaty, zaczęła słabnąć wobec wątpliwych rezultatów naszego szkolnictwa. Wątpliwości te budzi szkoła ludowa, na zbyt wysoką wzięta miarę, gdy dzieci zajmujące się pasieniem bydła, kilkunastoma obarcza przedmiotami naukowemi. Ten wielki odskok od poziomu stosunków wiejskich do szerokich horyzontów wiedzy teoretycznej w mnogich jej próbkach staje się tylko podnietą do pogardy dla stanu, w jakim żyli rodzice, i żądzy wyniesienia się wyżej. Dalej rozwija się ten system trephausowy i prowadzi przez mozoły gimnazyów do tego, co nazwano hiperprodukcyą inteligencyi. Słowo to, podobno po raz pierwszy w naszym dzienniku wypowiedziane przed laty kilkunastu, wywołało zrazu wrzawę oburzenia, jakoby bluźnierstwo przeciwko potędze oświaty. Dziś powtarzają go niekiedy nawet nasi przeciwnicy, patrząc na rezultaty mnóstwa ludzi bez chleba z teoretyczną nauką. Skarga ta na hiperprodukcyę inteligencyi odzywa się także i poza krajem, bo nie jest to tylko objaw lokalny, ale prąd ogólny dzisiejszej doby.

Minister Gautsch dał dowody, że niebezpieczeństwo tego kierunku nie uszło jego uwagi. Ale nie o to chodzi, aby powstrzymywać popęd do oświaty, lecz aby go w odpowiednie ująć łożyska i nadać mu bardziej praktyczny i produktywny kierunek.

Odnośnie do stosunku szkół w Galicyi przedstawia się niezmierny brak proporcyi między gimnazyami a szkołami realnemi, przemysłowemi, rolniczemi i handlowemi. W ogólnych tych uwagach nie zapuszczamy się w specyalizowanie kwestyi. Mniemamy tylko, że wierni hasłu oświaty, powinniśmy go zbliżyć i zespolić z drugiem hasłem i programem: postępu ekonomicznego.

Biorąc sprawę wychowania publicznego z tego stanowiska, mamy prawo, mamy obowiązek upominać się o środki ku temu celowi. Dobra wola wobec naszego kraju p. ministra oświecenia daje nam tu rękojmię skuteczności, byle tylko żądania nasze w tym kierunku i miarą i formą skutek, a nie popis lub rekryminacyę miały na oku.

Sejm krajowy.

(2-gie posiedzenie).

Lwów 25 listopada.

JE. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski, zagaiwszy posiedzenie o godzinie 11 min. 35 przed południem, zawiadomił Izbę, że posłowi Słoneckiemu udzielił 8-dniowego urlopu.

Sekretarz pos. Adam Jędrzejowicz odczytał spis petycyj, które przekazano właściwym komisyom, a mianowicie:

Komisyi szkolnej, petycye, St. Nowaka i St. Zejmowa, nauczycieli, o pomnożenie posad przy szkole żeńskiej w Bochni. Grona nauczycielskiego szkoły 4-klasowej w Jarosławiu, o podwyższenie płac. H. Bojakowskiej, wdowy po nauczycielu, o udzielenie pensyi. Rady szkolnej w Chyrowie, o podwyższenie płac nauczycielskich. K. Klimkiewicza, b. nauczyciela we Lwowie, o wyznaczenie pensyi. Nauczycieli szkoły w Siemianówce, grona nauczycieli i nauczycielek w Wieliczce, Brzostku, i nauczycieli powiatu krakowskiego, o podwyższenie płac. Wydziału Rady powiatowej w Turce — w sprawie obowiązkowego zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach ludowych, począwszy od 2 klasy. Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu, o zmianę artykułu 14, 15 i 34 ustawy szkolnej z 2 lutego 1883 r. X. J. Mertyna, katechety w Wieliczce, o podwyższenie płacy lub stabilizowanie na posadzie. L. Rzeszowskiego, nauczyciela w Haleszowie, o zaliczenie do służby 5½ lat spędzonych przy innych szkołach. F. Łukawskiego, nauczyciela w Kleparowie, o zaliczkę. Zarządu oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, o zobowiązanie Rządu do zwrotu funduszom szkolnym okręgowym całej płacy przywiązanej do posady nauczycielskiej w szkole ludowej, przez inspektora szkolnego czasowo opuszczonej, a przez nauczyciela ludowego zajmowanej.

Komisyi budżetowej przekazano petycye: Kamilli des Loges, praktykantki przy szkole Benedyktynek we Lwowie, o stypendyum na kształcenie się w rysunkach. Reprezentacyi m. Jarosławia, o pożyczkę na budowę koszar wojskowych. St. Towarnickiego, urzędnika kasy rządowej w Przedczu, o subwencyę na kształcenie córki, Heleny, w muzyce i śpiewie. H. Łobaczewskiej, Wl. Paszkowskiego i Karoliny Eberbachównej, o subwencye na kształcenie się w śpiewie. J. Polniaka, [illegible]. Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“ o subwencyę 180 złr. na cele humanitarne Stowarzyszenia. P. Przełożonej PP. Klarysek w Starym Sączu, o subwencyę dla szkoły. J. Zaleskiej, o stałe wsparcie lub zapomogę. Towarzystwa „Harmonii“ we Lwowie, o udzielenie rocznej subwencyi w kwocie 1000 złr. K. Markowskiej, o jednorazową zapomogę. X. Dobiańskiej, wdowy po nauczycielu Wydziału krajowego, o zapomogę. Zakładu Sióstr Opatrzności w Bursztynie, o subwencyę. G. Langmana, rzeźbiarza, o zapomogę na dalsze kształcenie się. Teresy Świeckiej w Paniszowie, o zapomogę. Klasztoru OO. Reformatów w Jarosławiu, o zasiłek na wewnętrzne odnowienie kościoła. Zarządu Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, o subwencyę dla szkoły wydziałowej żeńskiej w Przemyślu.

Komisyi podatkowej przekazano petycye: Stowarzyszenia tkaczów w Błażowej, w sprawie opodatkowania. Wydziału Rady powiatowej w Turce, w sprawie przedłożenia projektu ustawy obniżającej odsetki zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków i innych należytości; dalej w sprawie projektu ustawy wstrzymującej ściągnięcie w drodze egzekucyi należytości prawnych, aż do ostatecznego załatwienia wniesionych zażaleń i rekursów.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: J. Webera i J. Kennera, w sprawie pobierania podatku konsumcyjnego od mięsa. Gminy Ptaszkowa o przyjęcie kosztów wychowania Anny Zawój w Peszcie na skarb krajowy. Rady gminnej w Zagórzu, o zmniejszenie prestacyi szkolnej na opłacenie nauczyciela. Rady gminnej w Stanisławiu, w pow. Wadowickim, w sprawie unormowania stosunków publicznego bezpieczeństwa w tej gminie.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Zwierzchności gminnej w Turce, o założenie tamże ksiąg gruntowych. Reprezentacyi m. Zakliczyna, o ustanowienie tamże sądu powiatowego.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Wydziałów Rad powiatowych w Turce i Buczaczu w sprawie założenia i utrzymania powszechnych zakładów dla ubogich, nieuleczalnie chorych. Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za podwody udzielane urzędnikom cywilnym i wojskowym; dalej w sprawie przeniesienia Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza.

Komisyi drogowej przekazano petycyę Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu, o zmianę ustawy co do sadzenia drzew przy drogach.

Do komisyi assekuracyjnej odesłano petycyę Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu, w sprawie przymusowej assekuracyi.

Sekretarz pos. Stanisław hr. Badeni odczytał wniosek pos. Władysława hr. Koziebrodzkiego i towarzyszy, złożony do laski marszałkowskiej, a opiewający:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Koszta podróży pp. posłów liczone będą od miejsca wyboru, ordynacyą wyborczą oznaczonego, do Lwowa i z powrotem po 10 ct. od kilometra. 2) Posłowie, stale zamieszkali we Lwowie, kosztów podróży pobierać nie będą. 3) Postanowienia niniejszej uchwały zastosowane zostaną do budżetu krajowego na r. 1888 w rub. I, poz 1.“

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Pos. Romanowicz poruszył sprawę utworzenia klas paralelnych z ruskim językiem wykładowym w gimnazyum przemyskiem. W odpowiedzi na przemówienie p. Romanowicza polecił JE. p. Marszałek odczytać reskrypt Prezydyum Namiestnictwa, wystosowany d. 20 b. m. do Marszałka krajowego, a opiewający:

„Ekscelencyo! Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca 1887 r. przychylić się najmiłościwiej do uchwały powziętej przez Sejm galicyjski na posiedzeniu dnia 24 stycznia 1887 r. w sprawie zaprowadzenia języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum państwowego w Przemyślu, i wskutek tego raczył najmiłościwiej zezwolić, aby te klasy równoległe, z zastrzeżeniem zezwolenia potrzebnych środków w drodze ustawodawczej, począwszy od roku szkolnego 1888/9, pod osobnym prowizorycznym kierownikiem zostały stopniowo zaprowadzane, a dla każdej klasy równoległej systemizowano na razie po jednej posadzie nauczycielskiej po nad normalny status gimnazyum państwowego w Przemyślu.

„Natomiast tem samem Najwyższem postanowieniem nie raczył Jego Ces. i Król. Mość udzielić Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski na posiedzeniu dnia 24 stycznia 1887 r. projektowi ustawy względem zmiany art. V lit. a ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 r. (Dz. ust. kr. Nr 13), o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krakowskiem.

„Na mocy upoważnienia JE. Ministra wyznań i oświaty z d. 8go sierpnia 1887 r. l. 16,232 mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencyi, że ten projekt ustawy nie otrzymał Najwyższej sankcyi, a to już z tego powodu, że Najj. Pan raczył przychylić się do wspomnianej na wstępie uchwały sajmowej, zatem dalsze załatwienie tej samej sprawy przez ustawę nie jest już potrzebne. — Uchwała sejmowa w sprawie zaprowadzenia języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum państwowego w Przemyślu należy wprawdzie do rzędu tych, w art. VII galicyjskiej ustawy krajowej z d. 22 czerwca 1867 r. wskazanych uchwał sejmowych, które według zastrzeżenia uczynionego w myśl Najwyższego po stanowienia z 22go czerwca 1867 r. przy sankcyonowaniu ustawy z 22 czerwca 1877 r. mają dla uzyskania prawomocności od wypadku do wypadku być przedkładane Najwyższej sankcyi; ta Najwyższa sankcya następuje jednak przez to, że odnośna uchwała sejmowa, względnie przeprowadzenie odnośnej rezolucyi, otrzymuje Najwyższe zezwolenie, dlatego też nie jest koniecznem, by prócz tego w tej samej sprawie przedkładano do Najwyższej sankcyi projekt ustawy.“

Poseł Romanowicz uprasza JE. p. Marszałka o zakomunikowanie tego reskryptu Izbie w drodze urzędowej, na co odpowiedział JE. p. Marszałek, że reskrypt powyższy zakomunikuje Wydziałowi krajowemu.

Z porządku dziennego poseł, JE. Dr Smolka, przedłożył sprawozdania Wydziału krajowego — które Izba, w pierwszem czytaniu, przekazała właściwym komisyom, a mianowicie: Sprawozdanie z ponownem przedłożeniem projektu ustawy o stosunkach sług; dalej, sprawozdania z projektem ustaw budowniczych dla wszystkich miast i miasteczek w Galicyi, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, tudzież 29 miast, dla których już osobna ustawa budownicza istnieje, wreszcie dla wsi, przekazała Izba komisyi administracyjnej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego (sprawozdawca JE. Dr Smolka), zezwoliła Izba gminie miasta Chrzanowa na pobór opłat od napojów spirytusowych; zezwoliła dalej na pobór dodatków gminnych, przewyższających 50% podatków bezpośrednich, w gminach: Bór Łodygowski, Bór Wilkowski, Kańczuga powiatu bialskiego i gminy Zagródki w pow. lwowskim; zezwoliła wreszcie gminie miasta Jasła na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa, tudzież na pobór 100 prct. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Z referatów posła Wereszczyńskiego przekazała Izba, w pierwszem czytaniu, sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych, komisyi gospodarstwa krajowego; a sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1886, komisyi budżetowej.

W pierwszem czytaniu (sprawozdawca p. Pietruski) przekazała Izba sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi szkół wydziałowych męskich, komisyi szkolnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Żulina, powiatu stryjskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia względnie utrzymania Eleonory Michałowskiej w zakładach wiedeńskich (sprawozdawca p. Hoszard), tudzież sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wybudowania własnego domu na potrzeby zakwaterowania żandarmeryi we Lwowie (spraw. poseł Bereźnicki), przekazała Izba komisyi budżetowej; wreszcie sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu i innych, o wyjednanie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczone podwody, przekazała komisyi administracyjnej.

Po załatwieniu powyższych spraw, przystąpiła Izba do wyborów.

Sekretarzami zostali wybrani pp.: Badeni Stanisław, Sapieha Władysław, Jędrzejowicz Adam, X. Sieczyński.

Kwestorami wybrani pp.: Antoniewicz, Golejewski, Korytowski, Torosiewicz.

Rewidentami wybrani pp.: Antoniewicz, Buchwald, Goldmann, Kowalski, Merunowicz, Rozwadowski Bolesław, Weissmann, Wernicki, Wolański Mikołaj, Mochnacki, Mroczkowski, Siczyński.

Do komisyi administracyjnej zostali wybrani pp.: Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Siemiginowski, Szeptycki, Henzel Seweryn, Żywicki.

Do komisyi budżetowej wybrani pp.: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Badeni Kazimierz, Bobrzyński Michał, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław, X. Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan, Stadnicki Stanisław.

Do komisyi gospodarstwa krajowego wybrani zostali pp.: Augustynowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Gross, Henzel, Jędrzejowicz Edward, Klucki, Langie, Polanowski, Popiel, Potocki Roman, Sanguszko, Sapieha Adam, Sapieha Leon, Struszkiewicz, Wierzbicki, Wodzicki Ludwik, Zamoyski.

Do komisyi szkolnej wybrani pp.: Badeni Stanisław, Bobrzyński, Czartoryski Jerzy, Czerkawski, X. biskup Dunajewski, Dzieduszycki Wojciech, Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, Romanowicz, X. biskup Solecki, X. kan. Spis, Wierzbicki, Zoll.

Do komisyi drogowej zostali wybrani pp.: Borkowski, Brykczyński, Czaykowski Alfons, Dembowski, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Tarnowski Stanisław *(junior)*, Torosiewicz, Żurowski.

Do komisyi prawniczej wybrani pp.: Fruchtmann, Gniewosz, Lenartowicz, Madeyski, Rogoyski, Rosenstock, Rybicki, Weigel, Zoll.

Do komisyi petycyjnej wybrani pp.: Biliński, Bobczyński, Buchwald, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Mroczkowski, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Strasser, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Zborowski.

W skład komisyi bankowej weszli pp.: Gorajski, Łubieński, Mandyczewski, Mieroszowski, Polanowski, Russocki, Simon, Smarzewski, Skrzyński, Weigel, Wodzicki.

Do komisyi gminnej wybrani pp: Badeni Kazimierz, Czaykowski, Fruchtmann, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Władysław, Lasocki, Lenartowicz, Męciński, Pilat, Rogoyski, Rozwadowski Tomisław, Starowiejski, Wasilewski, Wolański Władysław.

Do komisyi górniczej wybrani pp.: Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ohrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Uderski.

Do komisyi asekuracyjnej wybrani pp.: Biliński, Dembowski, Gniewosz, Gross, Męciński, Onyszkiewicz, Polanowski, X. Sawa, Słonecki.

Do komisyi podatkowej wybrani pp.: Abrahamowicz, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Jędrzejowicz Edward, Płaziński, Romer, Skrzyński, Stadnicki Jan, Wernicki.

JE. p. Marszałek uprasza wybrane komisye o rychłe ukonstytuowanie się, poczem zamyka posiedzenie o godzinie 1 z południa i naznacza następne posiedzenie na jutro d. 26 b. m.

Piszą nam ze Lwowa:

☐ Ostatnim punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmowego był wybór komisyj. Obecny ich skład niewiele się różni od zeszłorocznego. W komisyach budżetowej i drogowej niema żadnej zmiany; komisya gospodarstwa krajowego, wzmocniona o jednego członka, liczy 17 tych samych posłów, którzy w niej w roku ubiegłym zasiadali, a ośmnastym jest nowo wybrany poseł ks. Leon Sapieha; w komisyi administracyjnej w miejsce p. Żarskiego jest p. Henzel, w górniczej w miejsce Słoneckiego Uderski. W komisyi szkolnej, zwiększonej o jednego członka, nie widzimy pp. Łozińskiego i hr. Stan. Tarnowskiego (z powodu słabości urlop do końca sesyi), natomiast przybyli hr. St. Badeni, prof. Dr Bobrzyński i X. rektor Spis. W komisyi podatkowej pp. Fruchtmann i Gniewosz ustąpili miejsca Płazińskiemu i hr. J. Stadnickiemu; do komisyi bankowej weszli po raz pierwszy pp. Mieroszowski i Skrzyński, a do komisyi prawniczej w miejsce pp. Siengalewicza (złożył mandat), Żarskiego i ś. p. Zawadzkiego wybrano pp. Gniewosza, Rogoyskiego i Rosenstocka. Komisyę gminną zwiększono o 1 członka, ubył z niej p. Mieroszowski, a weszli pp. Fruchtmann i Rogoyski. Do komisyi petycyjnej weszli pp. Mroczkowski i Tyszkiewicz w miejsce Gniewosza i Skrzyńskiego. Nowo wybraną jest komisya asekuracyjna.

Dziesięciu posłów zasiada w trzech komisyach, trzydziestu w dwóch, a siedmdziesięciu ośmiu w jednej — czyli że posłów czynnych w komisyach jest 118.

Jutro t. j. w sobotę zbiera się po posiedzeniu sejmowem klub prawicy celem ukonstytuowania się.

Pan Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego Dra Stanisława Zawadzińskiego z Nowego Targu do Wadowic.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Amanda Lardemera ze Lwowa do Tarnowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała: rzeczywistego nauczyciela, Macieja Staszla w Ludźmirzu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rącznie; tymczasowego nauczyciela, Walentego Januszkiewicza w Tyrawie wołoskiej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tyrawie wołoskiej; tymczasowego nauczyciela, Jana Garbienia w Odrowążu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Odrowążu; tymczasowego nauczyciela, Teofila Górskiego w Łękawicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łękawicy.

Volapük!..

Mój czytelniku, jestem najmocniej przekonany, że pragniesz wiedzieć coś bliższego o tem, co obecnie u jednych (nie chcemy dodawać rzeczownika, który byłby tu na właściwem miejscu) — zowie się Volapük'em, u drugich zaś „międzynarodowym językiem“...

Volapük, trzeba ci tedy wiedzieć, to więcej niż ósmy cud świata, bo to — jak zapewnia jego wynalazca — prawdziwe dzieło pokoju, które gdy zdoła rozszerzyć się po świecie całym, nie będzie już nieporozumień między ludźmi, nie będzie waśni, ani wojen, bo tego wszystkiego nie dopuści— volapük!..

A jakież to inne i jak niezliczone będą jeszcze z volapüku korzyści!.. Trudno wymienić wszystkie jednem tchnieniem lub za jednym zamachem. Sam wynalazca nie zdołał tego uczynić, ale za to przyjaciel jego, czy też raczej zwolennik Imci p. Bernhaupt, c. k. dyrektor poczty w Beirucie *(sic!)* zapewnia i własnoręcznym stwierdza to podpisem, że Jan Marcin Schleyer, wynalazca volapüku jest, największym dobrodziejem ludzkości i że książeczka pod tytułem: *Volapük. Grammatik der Uniwersalsprache*, wraz z małym słowniczkiem.... kosztuje nie o wiele więcej nad guldena!..

Schleyera język wszechświatowy — powiada tenże p. Bernhaupt, — już się rozpowszechnił „po wszystkich częściach ziemi“, a dowodem tego oczywistym, że wydawane w tym języku pismo p. t.: *Volakübled* czytają już ludzie w Beirucie, a co ważniejsza liczba abonentów jego wzrasta w sposób tak gwałtowny, iż... zachodzi obawa, czy w końcu nie zabraknie drukowego papieru!..

Trzeba bowiem przedewszystkiem wiedzieć, że w świecie niema języka tak zrozumiałego i dla wszystkich przystępnego, jak ten, który wynalazł dobrodziej ludzkości Jan Marcin Schleyer!.. Szwedzi, Sasi, Bisurmani, — jak woła Papkin w *Zemście* — mogą się go odrazu nauczyć i zrozumieć, bo tak jest jasny, a przytem jakże słodko brzmiący dla ucha!..

Kto nie wierzy, niech zajrzy do książki (*sit venia verbo*) pod tytułem: *Volapük*, a spotka się zaraz z przepyszną dewizą, która brzmi:

Menadè bal püki bal!

Prawda, że pięknie, dźwięcznie, no... i zrozumiale — dla wszystkich ludzi!.. Jestże kto taki niepojętny, coby tego nie pojął? Niech się odezwie, albowiem obraziłem go!.. — powiedziałby Szekspir, — ale ja tego nie powiem, tylko grzecznie, ładnie i cierpliwie wyrażę wielkie z powodu takiej niepojętności zdziwienie i naturalnie po dwugodzinnem w słowniku szperaniu przetłómaczę tak słowa powyżej przytoczone:

Ludzkość jedna, język jeden!

Gdy chodziłem kiedyś do szkół gimnazyalnych we Lwowie, jeden z moich ówczesnych profesorów zapytał mnie w czasie lekcyi, w jaki sposób bogini, która w pełnej zbroi wyskoczyła z głowy Jowisza, otrzymała nazwisko *Minerwy*. Wyznaję ze wstydem, że wówczas nie umiałem odpowiedzieć na takie zapytanie.... Ponieważ zaś byłem celującym uczniem, profesor mój wyraził wielkie z tego powodu zdziwienie, a po chwili rzekł z powagą, której nawet nie potrafię opisać: Czyliż nie można pojąć rzeczy tak jasnej i łatwej do zrozumienia, że Jowisz nietylko był „piorunochlastaczem“ (według tłómaczenia Jacka Przybylskiego), ale rozumiał i mówił wszystkiemi językami, a między innemi wybornie znał język taki, jakim mówi ruski lud galicyjski. Otóż przeczuwając przyjście na świat owej zbrojnej bogini, uczuł ból w głowie i zawołał: *Mene rwe* (mnie rwie). — No to przecież jasne, jak słońce! dodał mój profesor, który miał wiele podobnych etymologiczno filologicznych pomysłów, a szkoda, że umarł przed wielu laty, bo jakżeby on się ucieszył volapükiem!.. Jakżeby się rozkoszował tą mową prawdziwie olimpijską, która tworzy liczbę mnogą tylko przez dodanie literki *s*. Jeżeli więc *men* znaczy człowiek, to dodasz sobie tylko *s*, i już natychmiast wiesz, że *mens* znaczy ludzie!..

Odmiana rzeczowników bajecznie łatwa, a jaka przytem logiczna!.. Oto przykładzik nader prosty: *Flen* znaczy: przyjaciel (to przecież i dla bisurmanów zrozumiałe!..) Dodajesz tedy w przypadku drugim końcówkę *a*, w trzecim *è*, w czwartym *i*, i będziesz miał *flena*, *flenè*, *fleni*. Przyjaciele znaczy *flens*, przyjaciół *flenas*, przyjaciołom *flenès*, przyjaciół (4 przyp.) *flenis*.

Cóż dopiero mówić o praktyczności i zrozumiałości odmiany czasownikowej! I tak np. pierwsza osoba l. p. ma końcówkę *ðb*, druga *ðl*, trzecia *ðm* na rodzaj męski, *ðf* na rodzaj żeński, *ðs* na rodzaj nijaki. Np. *binðb* jestem, *binðl* jesteś, *binðm* on jest, *binðf* ona jest, *binðs* ono jest. Liczbę mnogą w tym wypadku utworzysz sobie czytelniku już bez mojej pomocy, jeżeli tylko do każdej z osób dodasz literkę *s!*...

Może jeszcze kto ciekawy np. liczebników, bo to przecież żyjemy w wieku, kiedy się przedewszystkiem — rachuje....

Jestto najprostsza rzecz do zrozumienia, jeżeli tylko zechcesz zapamiętać, że *bal* znaczy jeden, *tel* dwa, *kil* trzy, *fol* cztery, *lul* pięć, *mäl* sześć, *vel* siedm, *jöl* ośm, *zül* dziewięć. Jeżeli chcesz tworzyć dziesiątki, dodasz tylko *s* i masz wiedzieć, że ono znaczy tyle — co zero. W ten sposób *bals* = 10, *tels* = 20, *kils* = 30 itd.

Podobno już niektóre damy krakowskie uczą się *volapüku*... W istocie przechodząc onegdaj przez linią A—B, słyszałem, jak jedna z nich powtarzała wyrazy: *Löfðb, löfol, löfom, löfof*.

Chociaż już „przestudyowałem“ cokolwiek ten przepiękny język, nie byłem wszakże pewny, co znaczą owe słowa. Szukam tedy w gramatyce Marcina Schleyera i znajduję na str. 52, że jestto czas teraźniejszy od słowa „kochać“. Tam też dowiedziałem się, że volapük ma także formę stałego aorystu, zwanego *paitüp!* Od słowa kochać ma on formę *Aïlöfðb*, co znaczy: „kocham stale“...

Zdaje się, że po tych próbach już każdy wie, co jest volapük, a chyba niema już nikogo, coby natychmiast nie — kupił książeczki, która przecież kosztuje nie o wiele więcej nad guldena! Jakże wobec tego drogo wypada np. *Pan Tadeusz*, za którego w oprawie pięknej, z wyciskiem złotym, nie potrzeba nawet tyle zapłacić!...

Jan Marcin Schleyer, wiekopomny dobroczyńca ludzkości, ani się pewno nie spodziewał, występując po raz pierwszy ze swoim pomysłem w roku 1878, że książeczka jego, prawdziwe *aere perennius*, doczeka się do roku 1885 dopiero piątego wydania, i że nawet na język polski zacznie ją ktoś tłómaczyć....

Ale taki to los geniuszów! *Wo grosse Meister bauen, haben die Kärrner zu thun*, powiada słusznie autor Wallensteina.

Gieniusze są niestety przedmiotem zazdrości; to też wkrótce Włoch Dr Esperanto wystąpił z nowym pomysłem i ogłosił dziełko, które niedawno wyszło także w przekładzie polskim p. t.: *Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny*. Warszawa 1887.

P. Esperanto ignoruje karygodnie zasługi swego wielkiego na tem polu poprzednika, przypisując je naturalnie tylko sobie samemu. Volapük dawniejszy, to zdaniem jego, niedorzeczność w porównaniu z tem, co on dopiero daje całej ludzkości. Dla okazania, jaki pożytek będzie miał świat z języka międzynarodowego, powiada autor na str. 15: „Gdybym napisał po niemiecku: *ich weiss nicht, wo ich den Stock gelassen habe*, to ktoby o znaczeniu tego chciał się dowiedzieć ze zwyczajnego słownika, znalazłby, że znaczy to np. na polskie: Ja, biały, nie, gdzie, ja, ten, piętro, spokojny!...“

Ależ Europo, Europo! i ty w XIX wieku jeszcze tak jesteś zacofana! — pomyślał sobie Dr Esperanto i napisał dziełko, w którem proponuje zdanie powyższe tak przełożyć na język międzynarodowy (str. 12): *Mi ne sci, as kie mi las, is la baston?*...

Któżby już teraz odrazu tego nie zrozumiał?... Niech się odezwie!... Autor nowego Volapüku jako Włoch wprowadza głównie wyrazy romańskiego pochodzenia, jak to okazuje już przykład powyższy...

W przeprowadzeniu szczegółowej metody chce mieć rzeczownik zawsze na *o* w przyp. I. zakończony. Np.: *Patro* — ojciec. Przypadkuje się za pomocą przyimków i tak: 1 przypadek *Patro*, 2 przyp. *de patro*, 3 przyp. *al patro*, 4 przyp. *patro,n*. Liczba mnoga tworzy się przez dodanie *j* i t. d.

Przymiotnik kończy się zawsze na *a* np.: *Pli blanka ol nego* = bielszy od śniegu. Liczebniki brzmią: *une* (1), *du* (2), *tri* (3), *kwar* (4), *kwin* (5), i t. p. Zaimki osobiste: *mi* (ja), *vi* (wy, ty), *li* (on) *si* (ona) *gi* (ono) i t. p.

Słowo nie odmienia się przez liczby (naturalnie dla większej wygody), dlatego *mi faras* znaczy: ja czynię; *a la patro faras* = ojciec czyni.

Ale dosyć teoryi, która jest zawsze tylko „szara.“ Oto np. początek modlitwy „Ojcze nasz“ w języku międzynarodowym Dra Esperanto: *Patro ni,a kin est, as en la ciel,o, sankt, a estu Vi, a nom,o, ven, u reg, ec, o Vi,a est, u vol, o Vi,a kiel en la ciel.*

Jakież czarowne dźwięki, jaka melodya słowa! I jeszcze wobec tego miałby ktoś być tak zacofany, żeby nie czuł wyższości tych nowych pomysłów i wynalazków. Dr Esperanto jest przekonany, że wkrótce język ten zyska na całym świecie zwolenników. Czemużby nie: *Un sage* [1]) *trouve toujours un plus sage qui l'admire!*...

[1]) Nie chcieliśmy powtórzyć właściwego wyrazu.

Ale pan Esperanto, który, jak powiada, wiele lat mozolnej pracy poświęcił swemu wynalazkowi, wyczekuje teraz cierpliwie aprobaty ze strony mieszkańców starego i nowego świata i oświadcza na seryo na str. 24 swego pisemka: ...Niniejsza broszura rozejdzie się po całym świecie. Nie wymagając ani nauczenia się języka, ani żadnego zgoła nakładu pracy, czasu lub pieniędzy, proszę każdego czytelnika, aby wziął na minutę pióro, wypełnił jeden z poniżej załączonych blankietów i nadesłał go mnie. Treść blankietu jest następująca:

„Ja niżej podpisany obiecuję nauczyć się proponowanego przez Dra Esperanto języka międzynarodowego, jeżeli się okaże, że dziesięć milionów ludzi uczyniło publicznie takąż obietnicę.“ Nastąpić ma podpis i pieczęć, a na drugiej stronie blankietu wypisane ma być całe imię i nazwisko wraz z dokładnym adresem.

Gdy ilość nadesłanych podpisów, mówi dalej p. Esperanto dojdzie do dziesięciu milionów, wtedy wszystkie nazwiska i adresy ogłoszone zostaną w oddzielnej księdze, a nazajutrz po wyjściu księgi okaże się, że dziesięć milionów lub więcej ludzi zobowiązało się publicznie do nauki języka międzynarodowego — i kwestya będzie roztrzygnięta!...

Ile dotąd p. Esperanto otrzymał wypełnionych blankietów, nie umiemy niestety wypowiedzieć. Dodamy tylko, że w jego przekonaniu, kto okazał obojętność w tak ważnej sprawie, przypisze sobie sam skutki swej karygodnej opieszałości!! Oto własne jego słowa (str. 27): „Niczem nie dadzą się w przyszłości usprawiedliwić wobec społeczeństwa te osoby, których nazwiska nie znajdą się w księdze głosowania!... Niech nikt nie spodziewa się uniewinnić się później wymówką, że nie „słyszał o proponowanem głosowaniu!...“

Wobec takiej pogróżki trudno przewidzieć, ilu zwolenników dawniejszego volapüku przejdzie do obozu p. Esperanty... W każdym razie walka między dwoma wielkimi dobroczyńcami ludzkości już się rozpoczęła i potrwa zapewne jeszcze czas jakiś, zanim wraz z ich nazwiskami utonie w zapomnienia piasku.

Teofil Ziemba.

Niemiecka mowa tronowa.

Parlament niemiecki został otwarty następującą mową tronową, odczytaną przez ministra Böttichera:

„Szanowni Panowie! Podjęcie na nowo prac parlamentarnych przypada na czas poważny. Ciężkie cierpienie, którem nawiedzony został Jego Ces. Wysokość Następca tronu, napawa niepokojącą troską tak Najj. Pana, jakoteż wys. rządy związkowe i cały naród niemiecki. Nic nie zostanie zaniedbanem, co tylko ludzka umiejętność i sztuka, co tylko troskliwa opieka zdziałać mogą. Nasze spojrzenia i modlitwy są skierowane do Boga, którego wola kieruje tak losami narodów, jak i poszczególnych jednostek. Niezłomna ufność w Boga i wierne spełnianie obowiązków były zawsze, a w szczególności w ciężkich czasach, skutecznemi podporami naszego narodu; one dodadzą nam też dziś siły do sprostania zadaniom, które mają do spełnienia ustawodawcze ciała naszego państwa.

Przedewszystkiem oczekuje waszego konstytucyjnego współdziałania ustanowienie budżetu państwowego. Etat został znów zestawiony przy przestrzeganiu ścisłej oszczędności i usunięciu dających się odroczyć pozycyj. Wskazuje on pocieszające polepszenie położenia finansowego. Chociaż oddziaływanie w przeszłej sesyi parlamentu uchwalonego wyższego opodatkowania cukru i spirytusu w całej swojej rozciągłości okaże się dopiero w późniejszych okresach czasu, to już w najbliższym roku budżetowym można spodziewać się nadwyżki, która po odliczeniu dodatków matrykularnych będzie wynosić około 50 milionów marek.

Wobec tego wyniku będzie przedłożony projekt polepszenia płac osób będących w służbie rządowej, a w najbliższym czasie popierany przez parlament projekt ze skreśleniem płac do kasy wdów i sierot, pozostałych po oficerach i urzędnikach.

Chociaż na poszczególnych polach narodowego życia zarobkowego nie zbywa na oznakach spodziewanego rozkwitu, to jednakże znajduje się jedno z najważniejszych źródeł ekonomicznego dobrobytu, a mianowicie gospodarstwo rolne w groźnem położeniu. Ceny naszych ziemiopłodów, a mianowicie zboża, są pod wpływem podaży obcych i taniej produkujących obszarów gospodarczych, a chociaż mieliśmy obfite zbiory, ceny te tak spadły, że plony pracy niemieckiego rolnika zdają się być zagrożone. Obecnie istniejące cła zbożowe nie zapobiegły temu. Trudne położenie naszych gospodarstw rolnych oddziaływa niekorzystnie na czynność gospodarczą całej ludności. Wśród tych okoliczności zwróciły uwagę związkowe rządy na dalsze podwyższenie ceł od zboża. Zmierzający do tego projekt do ustawy zostanie parlamentowi przedłożony.

Uwaga Najj. Pana i związkowych rządów jest bez przerwy zwróconą na dalszy rozwój siły zbrojnej. Projekt, który zostanie panom przedłożony, a odnoszący się do obrony krajowej i pospolitego ruszenia, ma na celu istotne zwiększenie siły zbrojnej państwa.

Już w Najwyższem orędziu z 17go listopada 1887 r. zamieszczonem było usilne życzenie Najj. Pana do zabezpieczenia na drodze ustawodawczej losu robotników, którzy wskutek starości lub niemocy są niezdolni do pracy, a to w celu utrwalenia pokoju socyalnego i wzmocnienia narodowej siły roboczej.

W dalszym ciągu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek kalectwa, która stanowi podstawę do uporządkowania wspólnego życia zarobkowego — można było przystąpić do rozwiązania zadania połączonego z szczególniejszemi trudnościami, którego rezultatem jest projekt do ustawy o zabezpieczeniu robotników w starości i w razie choroby. Najj. Pan spodziewa się, że projekt ten, który zostanie poddany publicznej dyskusyi i który został przesłany kołom fachowym do zbadania, będzie mógł być Panom jeszcze w tej sesyi przedłożony.

Równocześnie nie omieszka się mieć na uwadze dalsze rozszerzenie tego pomyślnemi skutkami uwieńczonego zabezpieczenia i co do tej części ludności, która takiego zabezpieczenia potrzebuje.

Obecnie obowiązująca ustawa o spółkach zarobkowych i gospodarczych polega na zasadzie nieograniczonej poręki wszystkich członków. Doświadczenie wykazało, że konieczność tej poręki stoi na przeszkodzie pożądanemu rozwojowi stowarzyszeń i że przystępujący członkowie nierzadko narażają na niebezpieczeństwo swoje położenie ekonomiczne i swoją samoistność.

Wskutek tego, gdy nadto poszczególne postanowienia tej ustawy w niektórych punktach wymagają uzupełnienia i zmiany, będzie Panom przedłożony projekt do ustawy, która ma na celu uregulowanie stosunków wolnych stowarzyszeń, a w szczególności umożliwienie zawiązania spółek z ograniczoną poręką.

Zastosowanie ustawy o artykułach żywności, co do obrotu winem w szczególności, napotyka w praktyce na rozliczne trudności, które były już w parlamencie przedmiotem dyskusyi. Będzie Panom przedłożony projekt do ustawy, mającej na celu uregulowanie tej sprawy pod względem zdrowotno-policyjnym.

Nie dadzą się zataić przed związkowemi rządami trudności, jakie stoją jeszcze na przeszkodzie zadawalniającemu rozwiązaniu sprawy nowo zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Zdaje się jednakże, iż można mieć uprawnioną nadzieję, że we właściwym czasie będzie mogła być przedłożoną umowa co do tymczasowego przedłużenia istniejącego traktatu handlowego.

Przedłożone będą Panom układy, zmierzające do uregulowania stosunków handlowych naszego państwa z niektóremi państwami amerykańskiemi.

Polityka zewnętrzna J. C. Mości dokłada skutecznych starań, aby utrzymać pokój europejski, co za zadanie swe poczytuje, przez pielęgnowanie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami i utrwalić go przez zawieranie traktatów i przymierzy, mających na celu zapobieżenie niebezpieczeństwom wojny i wzajemne odparcie nieusprawiedliwionych zaczepek. Państwo niemieckie dalekiem jest od dążności zaczepnych i niema potrzeb, któreby zwycięska wojna zaspokoić mogła. Niechrześcijańska skłonność do napadania narodów pogranicznych jest wstrętną charakterowi niemieckiemu i ani konstytucya, ani organizacya wojska Rzeszy nie są na to obliczone, aby zakłócać pokój sąsiadów przez dowolne zaczepki; ale do odparcia podobnych zaczepek i do obrony niezależności naszej jesteśmy silnymi, a przy pomocy Bożej starać się będziemy o to, aby mieć dostateczną siłę do spoglądania spokojnem okiem na wszelkie grożące nam niebezpieczeństwa.“

Rozmaitości Polityczne.

Otwarcie parlamentu niemieckiego odbyło się w białej sali zamku królewskiego. Dworska loża była pustą; w loży dyplomatycznej było kilku wojskowych *attachés*. Obecnych było zaledwie 150 deputowanych. O 12¾ weszła rada związkowa i stanęła po lewej stronie tronu. Minister Bötticher odczytał mowę tronową. Dawny prezydent Wedell-Piesdorf wzniósł okrzyk na cześć cesarza. Mowa tronowa wysłuchana została aż do końcowego ustępu w milczeniu, pierwszy zaś ustęp o następcy tronu głębokie wywołał wzruszenie. Ustęp ostatni o polityce zewnętrznej dał hasło do kilkakrotnych okrzyków zadowolenia, które w końcu doszły do stopnia niezwykłego w białej sali.

National Ztg tłómaczy milczenie mowy tronowej o bytności cara tem, iż w chwili jej pisania nie było się jeszcze w możności wyjaśnienia znaczenia odwiedzin.

Zwierzenia „Köln. Ztg“ po bytności cara w Berlinie rozpoczęły epilog tej bytności. Przytoczyliśmy je w całości, równie jak dalsze rozumowania tego dziennika. Zwierzenia te wielkie wywarły w Berlinie wrażenie, podniesione tem, iż je powtórzyła *Nordd. Allg. Ztg.* Wogóle przeważa zdanie, iż trzeba czekać na dowody, czy istotnie sfałszowano listy ks. Bismarka i dokumenta w ten sposób, aby okazać, iż sprzyja ks. Ferdynandowi. O bułgarską bowiem sprawę chodzi w tem wszystkiem. Przypisują mniemane sfałszowania księciu Ferdynandowi, jego opiekunom i najbliższemu otoczeniu. Dzienniki berlińskie, jak *National Ztg* i *Vossische Ztg*, grożą ks. Ferdynandowi nawet sądowem dochodzeniem; przypominają, iż zaraz po jego wyborze *Nordd. Allg. Ztg* zwietrzyła w tem intrygę orleanistowską, groźną dla pokoju europejskiego. — Mniemają one, iż chodziło o to, aby przedstawić ze Zofii wobec cara politykę niemiecką, jako sprzyjającą ks. Koburgowi, na to, aby módz z Rosyą korzystne zawiązać układy.

Również wielkie, może jeszcze większe sprawiło wrażenie oskarżenie rzucone w *Köln. Ztg* na małe, lecz wpływowe a nieprzyjazne kanclerzowi koło dworskie. *Kreuz-Ztg*, organ poniekąd dworski, zażądała dowodów. Przypomniano sprawę Arnima, a nie brakło głosów, które zaliczyły do tego koła także polskich magnatów. Wogóle jednak nie wiedzą, co to wszystko ma znaczyć, jaki cel tej nowej frykcyi, tym razem przez kanclerza sporządzonej. Co się zaś tyczy zwierzeń *Köln. Ztg* pod względem sprawy bułgarskiej, mniemają, że prawdziwe, czy nie, mogą one mieć ważne następstwa; lecz stwierdzają wszyscy, iż są wielce niejasne.

Wystąpienie sądowe, mówią, mogłoby chyba zwrócić się jedynie przeciw owemu dworskiemu wpływowemu kółku, zaczepionemu przez *Köln. Ztg.* Skandal byłby wielki, i większy, mówią, niż z powodu procesu Arnima, gdyby się okazało, że istnieje małe ale wpływowe kółko „dworskie,“ które z nienawiści do kanclerza szkodziło pokojowi europejskiemu. Rozmowa ks. Bismarka z carem mogłaby mieć następstwa wewnątrz; w każdym razie rzecz, jak twierdzą, zajść miała między Zofią, Petersburgiem i Berlinem. Prawdopodobniej jednak stare nerwy kanclerza największą odgrywają w tem wszystkiem rolę.

Już wrażenie owych zwierzeń zatrze prawdopodobnie niebawem mowa otwierająca parlament niemiecki, oraz dalsze elukubracye dziennikarskie, jak n. p. sygnalizowany nam artykuł *Post*, czego jednak dotąd zbyt do serca nie należy brać, ani wielkiej do tego przywiązywać ważności.

N. Fr. Presse donoszą z Berlina, że między osobami w bliższych stosunkach z dworem niemieckim zostającemi, a przez *Köln. Ztg* o intrygi przeciw ks. Bismarkowi obwinianemi, wymieniają jednego z szambelanów, co jednak, dodaje to samo źródło, poczytują powszechnie za prosty domysł.

Köln. Ztg odnośnie do podejrzeń, rzuconych na pewne kółko dworskie berlińskie, przytacza, iż w razie dochodzenia sądowego oparłoby się ono na §§ 87 niemieckiego kodeksu karnego, który opiewa: „Niemiec, który wchodzi w stosunki z obcym rządem, aby go nakłonić do wojny z cesarstwem niemieckiem, karany będzie jako zdrajca stanu więzieniem, nie mniej jak pięcioletniem, a jeżeli wojna wybuchła, dożywotniem więzieniem (*Zuchthaus*).“

Teraz twierdzą niektórzy, że Car dlatego nie przybył do Szczecina, iż w Kopenhadze wytłómaczono mu, na podstawie fałszywych dokumentów, że ks. Bismark czarne knuje intrygi. Wszystko to należy nieco do dziedziny fantazyi, równie jak peryodyczne oskarżanie ks. Orleańskich o czarne intrygi.

Rozmowa prezydenta Grévego z radykalnym deput. Maret.

Maret. Aczkolwiek dymisya pana prezydenta pożałowania godną jest rzeczą, jest to przecież jedyny sposób przywrócenia ładu.

Grévy (po chwili namysłu). Dobrze, zatem pójdę sobie, chcę jednak w sposób przystojny odejść, i bez wzięcia na siebie konstytucyjnej odpowiedzialności, aby po mojem odejściu nie przypisano mi winy za niespodzianki, które pojawićby się mogły, gdyż pod tym względem nie jestem uspokojony. Postanowiłem nie robić użytku z przysługującego mi prawa rozwiązania Izby. Chcę jednak czekać, żeby Izba przez dobrze określone zamanifestowanie się zmusiła mnie do dymisyi.

Maret. Wiesz dobrze panie prezydencie, że Izba zbyt szanuje konstytucyę, aby dopuścić się manifestacyi przeciw tobie. Zresztą manifestacyi tej dopatrzeć się już możesz w odmowie utworzenia gabinetu. Wszystkie powołane osoby odezwały się wobec ciebie tak, jak ja to czynię.

Grévy. Istotnie, powiedzieli mi to wszyscy, nawet ci, na których poparcie miałem prawo liczyć, a których odstępstwo głównie mi jest bolesnem. (Po chwilowym namyśle) — Co mi pan radzisz?

Maret. Mojem zdaniem dwie są drogi: albo utworzyć nowe ministeryum, któreby nas do kongresu doprowadziło, albo cofnąć dymisyę gabinetu Rouviera, ażeby ten doprowadził nas do kongresu.

Grévy. Co pan uważasz za lepsze?

Maret. Utworzenie nowego gabinetu. Gabinet Rouviera niema potrzebnej powagi, aby przewodniczyć rozprawom nad tak dalece zawikłanemi kwestyami, jak n. p. rewizya konstytucyi, które niewątpliwie poruszonemi zostaną.

Grévy. Czy potrafię jeszcze złożyć nowy gabinet?

Maret. Między postępowymi członkami Izby niezawodnie nie znajdziesz go pan. Ale możesz przecież znaleść ministeryum, jeżeli z góry powiedzianem będzie, że kongres zostanie zwołanym.

Grévy. Będę mówił z Ribotem i innemi jeszcze osobistościami.

Maret. Może lepiej nie widzieć się z tyloma ludźmi a spiesznie działać. Niech mi wolno będzie z najgłębszem uszanowaniem pozdrowić starca, który jak król Lear, widzi się opuszczonym od wszystkich swoich przyjaciół. Nigdy w dniach szczęścia nie byłem w pałacu Elizejskim; przybyłem do niego wtedy dopiero, gdy się zamienił w pustynię.

Dzienniki angielskie dość obojętnie omawiają ustąpienie Grévego, jednak nie zakrywają, że Francya stoi może wobec ciężkich przesileń. W zamian niezmierne w Londynie zrobiły wrażenie zwierzenia *Köln. Ztg.*

Z Paryża donoszą do *Correp. de l'Est*, iż z obawy przed anarchią niektóre osobistości stronnictwa republikańskiego zaapelowały do patryotyzmu ks. Orleańskich, lecz dotąd odpowiedzi nie otrzymały.

Staroczeskie organa opowiadały w swoim czasie, iż dep. Dr Edward Gregr w przejeździe z Rady państwa na stacyi Chleumec zażądał w języku niemieckim szklanki białej kawy. Na to odparł Gregr, iż nie wysiadał wcale na tej stacyi i jeżeli kto żądał po niemiecku białej kawy, to chyba tylko jakiś staroczeski poseł. Wskutek zaś zarzutów, uczynionych w organach staroczeskich posłowi Vassaty, jakoby tenże prowadził interesa lichwiarskie, odpowiada Vassaty, iż wypożycza on pieniądze tylko na 6 lub 5% i że Drowi Riegerowi w r. 1880 na usilną tegoż prośbę wypożyczył 20,000 złr. bez procentu na 6 tygodni. Sprawa ta zajmuje obecnie żywo posłów i dała podobno powód do prywatnych starć między Riegerem, a Młodoczechami Vassatym, Gregrem i Heroldem.

Jokaj zaprzecza, aby miał zamiar usunąć się od dalszej redakcyi dzieła „Monarchia Austro-węgierska“ w słowach i obrazach. Przeciwnie, otrzymał on właśnie list od Arcyks. Rudolfa, wzywający go do zwołania komitetu redakcyjnego na 3 grudnia do Pesztu; Arcyksiążę przybędzie, aby osobiście prezydować.

Do *Correspondence de l'Est* piszą z Odessy pod d. 22 listopada:

Rząd carski postanowił oddawna połączyć środek Rosyi z oceanem Spokojnym.. Wielka linia kolei żelaznej składać się będzie z trzech odnóg i pójdzie przez całą Syberyę. Budowa tych linij, postanowiona w zasadzie, rozpocznie się wkrótce. Będą trzy główne linie wychodzące z Petersburga i Moskwy, mianowicie jedna, która przechodzić będzie przez Ekaterynenburg-Omsk-Semipalatinsk-Hanci-Hankow i Szangai; druga przez Ekaterynenburg-Omsk-Irkuck-Szita-Hailor-Dolon-Ner i Pekin; trzecia wreszcie łączyć będzie Ekaterynenburg-Omsk-Irkuck, Kiachtę, Urgę i Pekin.

Tym sposobem ocean Spokojny, czyli raczej część północna tego oceanu stanie się morzem rosyjskiem ze względu na handel z centrum Rosyi. Równocześnie miasta Władiwostok, Błagoszewsk i Szita, rozwijają się nagle, wbrew jawnej nieprzyjaźni ze strony Anglików, którzy złem patrzą okiem na postęp tych przednich straży rosyjskich. Dzięki niedbalstwu i powolności dyplomacyi rosyjskiej, król Korei zrzekając się myśli przymierza rosyjskiego, zawarł traktat z Chinami i Japonią.

We wszystkich tych dalekich krajach jedynie Francuzi są przyjaciołmi Rosyi. Na nieszczęście nie są oni liczni, a organ ich *le Courrier de l'extrême Orient* nie może oddziaływać przeciw wpływowi, jaki wywiera na opinię publiczną 6 lub 7 dzienników angielskich, które wychodzą w Hong-Kong, w Szangai i w Japonii.

Żywioł rosyjski reprezentuje w tym kraju kilku kupców herbaty.

Lecz być bardzo może, że za lat 10 interesa Rosyi ściślej będą związane z wschodnią Syberyą. Smutne następstwa obecnej opieszałości niebawem dadzą się uczuć. Wyspa Sachalin jest jedyną kolonią, posiadającą rząd rozumny, dzięki pieczołowitości jenerała Genz; wszystkie nowe posiadłości rosyjskie znajdują się w opłakanym stanie.

Traktat handlowy między Rumunią i Turcyą podpisanym został d. 23go b. m.

Dnia 22 b. m. wielkie tłumy ludu zebrały się w Zofii około pałacu metropolity Klementa i z wielkim wysileniem policya utrzymała porządek. — Do *Corresp. de l'Est* telegrafują, że 23go zaszedł zwrot w kołach sobrania i że miano zaniechać stawienia w stan oskarżenia Karawełowa i towarzyszy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada.

— **JCW. Arcyksiążę Rainer** wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków w powrocie z Przemyśla do Wiednia.

— **Uroczyste nabożeństwo pamiątkowe** odprawionem zostanie we wtorek d. 29 listopada b. r. w kościele OO. Dominikanów o godzinie 11ej zrana. Na nabożeństwo to, które odprawi się z inicyatywy komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich i Towarzystwa rękodzielników „Zgoda,“ zaprasza rzeczony komitet opieki.

— **Nabożeństwo żałobne** za ś. p. Adama Mickiewicza i za poległych w r. 1831 odprawią się staraniem młodzieży akademickiej w kościele XX. Marków, pierwsze w poniedziałek 28 b. m. o g. 10 rano, a drugie we środę 30go o 10 rano.

— **Ślub** Dra Stanisława Smolki, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, z panną Wandą Ordzianką, odbył się 21go b. m. w Rzymie w kościele S. Andrea delle Fratte.

— **Rozsprzedażą programów** na wieczorku Mickiewiczowskim przyrzekły się zająć panie profesorowe: Stanisławowa Pareńska i Lotarowa Dargunowa.

— **Wodociągi krakowskie.** Ważną i trudną jest praca przygotowawcza do expropriacyi czyli wywłaszczenia prawa pobierania wody przez dotychczasowych właścicieli, począwszy od Regulic, i praca przygotowawcza co do nabycia gruntu pod wodociąg i rezerwoary. Praca ta jest już na ukończeniu, a wykonał ją drugi wice-prezydent miasta Dr Michał Schmidt.

— **Sprawa** udzielenia Towarzystwu tramwajowemu pozwolenia na położenie drugiego toru i sprawa poprowadzenia torów do nowej stacyi kolejowej na Zwierzyńcu, tudzież do Parku krakowskiego, będzie przedmiotem osobnego, *ad hoc* zwołanego posiedzenia sekcyi gospodarczej, na którem referent tejże sprawy Dr Jan Hajdukiewicz przedłoży warunki, pod jakiemi pozwolenie to udzielonem być może.

— **Członkom Towarzystwa muzycznego** przypominamy, że jutro w niedzielę odbędzie się w sali Towarzystwa przy Placu Szczepańskim ogólne zgromadzenie roczne. Początek o godzinie 3 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** Stanisław hr. Mycielski, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Odnośnie do notatki o kuchni dla dzieci szkolnych na Kazimierzu i Dajworze, we wczorajszym N. *Czasu* umieszczonej, podaję do wiadomości, że liczba dzieci korzystających z tejże kuchni, dochodzi obecnie do 350, a zatem prawie do podwójnej ilości, niż się spodziewano, że zatem życzyćby należało, aby składki obficiej wpływały, gdyż mimo wszelkich starań zajmujących się tą sprawą gorliwie Dra Warschauera, Horowitza, Eichhorna i pp. Judkiewicza, Wasserbergera i grona pań, budżet dotychczas pokrytym nie jest.

Emanuel Mirtenbaum.

— **Kościelni krakowscy** wobec częstych nadużyć samozwańców roznoszących opłatki z kolędą, aby wyłudzać datki, postanowili zaopatrzyć się w świadectwo z parafii, aby w ten sposób zapobiedz nadużyciom wydrwigroszów.

— **W Cieszynie** obchodzić będzie czytelnia ludowa w swym lokalu w d. 4 grudnia b. r. wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym nieśmiertelną pamięć Adama Mickiewicza.

— **Ulanów** 24 listopada. W Bielinach pod Ulanowem odbyło się dnia 23-go listopada b. r. poświęcenie nowo wymurowanej kaplicy klasztornej PP. Dominikanek. Aktu tego dokonał miejscowy X. kanonik Harmata w asystencyi X. Tereszkiewicza z Ulanowa i X. Skupnia z Łętowni, wobec PP. Dominikanek i ich Przełożonej z Wielowsi, tudzież licznie zebranej publiczności. X. kanonik Harmata wymownie przy tej sposobności podniósł ducha ludzkiego w nadziemską wyżynę, wskazując cel, dla którego ta świątynia piękna za 18.000 złr. ze składek i z woli dobrych ludzi stanęła. Wyliczył on wszystkich dobroczyńców, począwszy od Domu Cesarskiego a skończywszy na ludzie prostym u nas i w Kongresówce, którzy przyczynili się ofiarą do wybudowania tego chlubnego dla Bielin dzieła.

Fundament pod to dzieło założyli Alfonsowie hr. Mniszchowie, przeznaczając na ten cel część ojcowizny, jako wierni tradycyi swych przodków i dbali o wychowanie w zasadach religijnych swoich poddanych, dla których ten przytułek stanął. To też hr. Mniszchom i X. kanonikowi Harmacie jako inicyatorom i wykonawcom tego dzieła składał wdzięczny lud w dowód uznania rzewne podziękowanie na widok filantropijnych skutków, że dziś PP. Dominikanki z prawdziwem poświęceniem się swoje usługi dla wychowania dziewcząt i pielęgnowania chorych Bielinian oddać mogą.

Ile można zdziałać dla oświaty ludu nawet i w dzisiejszych twardych czasach, co może zrobić silna wola i wiara w skutek, świadczą świeżo poświęcone skromne, jak skromni ich fundatorowie, mury klasztorne w Bielinach.

— **W Przemyślu** odbędzie się w d. 29 b. m. w sali ratuszowej na dochód weteranów z r. 1831 wieczorek literacko-muzyczny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły rzym.-kat. komitetowi parafialnemu w Hnilczu, w powiecie podhajeckim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Podziękowanie.** Wydział oddziału tarnopolskiego Towarzystwa „Rodzina“ składa serdeczne dzięki Kasie Oszczędności miasta Tarnopola za dar w kwocie 25 złr. na powiększenie funduszu oddziałowego.

— **Bursa** im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie otrzymała za pośrednictwem profesora gimnazyum stanisławowskiego p. Michała Urysza od nieznajomego opiekuna Bursy kwotę 65 złr., za co Towarzystwo w imieniu swoich wychowanków szlachetnemu dobrodziejowi gorące składa podziękowanie.

J. Kotecki, dyrektor Bursy.

— **Cesarzowa Elżbieta w greckim szpitalu.** Greckie dzienniki opisują następujący szczegół: Wkrótce po przybyciu yachtu cesarskiego „Gryf“ do Korfu, spadł majtek tego okrętu z masztu na pokład tak nieszczęśliwie, że odniósł kilka ran i złamał rękę.— Odwieziono go zaraz do miejscowego szpitala. W parę godzin później szły przez miasto dwie damy, którym chłopiec wskazywał drogę do szpitala, za co otrzymał dwa napoleondory. Była to Cesarzowa z swą towarzyszką. Wszedłszy do szpitala kazała się dostojna Pani zaraz poprowadzić do łóżka chorego majtka, którego pocieszała i zapewniła, że pamiętać będzie o przyszłości jego i jego rodziny.

— **Z polecenia Papieża** dwustu pielgrzymów węgierskich umieszczonych zostało w Watykanie, zkąd wysłano 150 powozów na dworzec.

— **Bonghi** wystosował list do prezesa Izby poselskiej, w którym silnie uderza na nieporządną administracyę miejską Rzymu. Rudini odpisał mu, oddając mu zupełną słuszność i potępiając burmistrza i radę miejską. Wnoszą ztąd, że Crispi nosi się z myślą utworzenia Prefektury Tybru i oddania rządowi zarządu nad Rzymem.

— **Środek przeciw dyfteryi.** W petersburskiem *Czasopiśmie medycznem* znajdujemy następującą, ważną szczególnie dla matek, notatkę naczelnego lekarza szpitala miejskiego w Libawie Dra Johannsena. „Należy pilnować, by dzieci co wieczór, przed udaniem się na spoczynek, przepłukały usta i jamę nosową jakimkolwiek płynem desinfekcyjnym. Jeżeli w ciągu dnia bowiem odnośne bakterye dostały się do jamy ustnej, nie utkwiły tam jeszcze silnie i łatwo dadzą się przez płukanie usunąć. Jeżeli jednak pozostawi im się tam czas do rana, choroba gotowa. Jeżeli nadto znajdują się w ustach resztki potraw, o co nie trudno przy panującym u nas ogólnie zwyczaju płukania ust dopiero rano, zamiast, jak się należy, wieczorem, wówczas gnijące te przez ciąg nocy odpadki, popierają znacznie jeszcze rozwój bakteryj.— W ogóle pora dzienna, gdzie następuje ciągle proces łykania, nie jest wcale korzystna dla rozwoju pasożytów; o wiele korzystniejszą zaś jest pora nocna, w której ruch łykania rzadko się uskutecznia, dlatego też najczęściej znajduje się rozwiniętą chorobę nad ranem. Jako płukanie zaleca się najlepiej jasno-czerwony roztwór nadmanganianu potażu, z powodu, iż łatwo tu sprawdzić się daje termin ustania infekcyi, czyli raczej desinfekcyi, gdyż wówczas oddawana woda ma znów swój jasno-czerwony kolor.“ Doktor J. zapewnia, iż w długoletniej swej praktyce widział sposób ten zawsze niezmiernie skutecznym.

— **Weteranka małżeństwa.** Pewna mieszkanka Bostonu, pani Carla R., jak donoszą pisma amerykańskie, w dniu czterdziestej rocznicy swoich urodzin wstąpiła po raz szósty w związki małżeńskie. Jejmość ta, bardzo jeszcze okazała, śmierć pierwszego i piątego męża zawdzięcza nieszczęśliwym wypadkom. Pierwszy postradał życie podczas katastrofy kolejowej, a niepocieszona wdowa otrzymała za to 20.000 dolarów wynagrodzenia; piąty przejechany został przez wagon tramwayowy, co przyniosło nieszczęśliwej kobiecie 30.000 dolarów. Małżonek numer drugi popełnił w napadzie melancholii, spowodowanej żalem za utraconą swobodą, samobójstwo, wszakże poprzednio cały majątek testamentem zapisał żonie. Trzeci i czwarty mąż rozwiedli się z panią R., a za odzyskaną wolność zapisali jej znaczne sumy. Ta weteranka małżeństwa, żyjąca przez lat dwadzieścia naprzemian jako wdowa, mężatka i rozwódka, zarobiwszy sobie na tych zmianach losu spory majątek, obecnie przystąpiła do ołtarza po raz szósty i temu szóstemu mężowi swemu w dzień ślubu przesłała kosztowny podarunek z napisem: „Carla swojemu Bobowi w najpiękniejszym dniu swego życia.“ Jakaż niespożyta siła wrażeń!

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Zofię Zemczyk, służącą, za kradzież węgli z piwnicy pod Nr. 46 przy ulicy Dietlowskiej na szkodę swego służbodawcy; Franciszkę Strumińską, stróżkę, za uczestnictwo w tej kradzieży; Józefa Jamroza, za kradzież drzewa sosnowego na kolei; Jana Porębskiego, znanego złodzieja, za sprzedawanie kamaszków, z posiadania których nie mógł się wytłumaczyć; Tomasza Pioruna, włościanina z Krzczonowa, w powiecie myślenickim, za szybką i nieostrożną jazdę, skutkiem której uszkodził wczoraj w południe na Stradomiu woz tramwajowy i skaleczył konia; Romana Dębowskiego, włóczęgę, za usiłowanie kradzieży ryb nad Wisłą z zamkniętej skrzyni, którą już rozbił; Jana Kurka, terminatora tapicerskiego, za rzucanie kamieniami na Stradomiu.

W policyi złożono kapelusz brązowy, znaczony literami K. M., który sprzedawał na ulicy nieznany chłopak, a kiedy go chciano przytrzymać, takowy rzucił i sam umknął.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 27go: Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie wpół do 4ej: *Karpaccy górale*, obraz dramatyczny, ze śpiewami, w 5 aktach, Józefa Korzeniowskiego.

Wieczorem o godzinie 7ej po raz drugi: *Gotte*, komedya w 4 aktach M. H. Meilhaca.

We wtorek 29go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci barscy* i obraz z żywych osób p. t. „Sowiński pod Wolą.“

W nauce: *Sen nocy letniej*, Szekspira.

— Dnia 25 listopada pochmurno, w nocy deszcz; term. od 1·2 doszedł do 7·6 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 736·5 millim., term. 5·3 C.— Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 27go listopada: ś. Waleryana b; w poniedziałek 28go: śś. Rufina m. i Grzegorza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii Umiejętności. Komisya historyczna odbyła dnia 3 listopada posiedzenie, na którem prof. Smolka przedstawił do zatwierdzenia projekt dalszych poszukiwań w archiwach watykańskich. P. Smolce bowiem powierzyła Komisya dalszy kierunek tych poszukiwań, na które środków dostarczyła subwencya, przez Sejm krajowy uchwalona. Tej zimy poszukiwania robić będą: Dr Józef Korzeniowski i Dr Wiktor Czermak; pierwszy przeważnie w obrębie wieku XVI, zbierając materyały głównie do dziejów Stefana Batorego, i kontynuując rozpoczęte poprzedniej zimy prace, a zarazem gromadząc korespondencyę Hozyjusza; drugi zaś w zakresie wieku XVII, zbierając głównie materyały do dziejów ostatnich lat Władysława IV, przyczem obadwaj będą zbierać wszelkie informacye o materyałach do historyi polskiej zarówno w archiwach watykańskich jak innych rzymskich, korzystając z ułatwień przysługujących członkom Instytutu austryackiego w Rzymie, którego będą członkami nadzwyczajnymi. Na temże posiedzeniu powzięto uchwały co do poszukiwań w innych archiwach i bibliotekach, jako to: w archiwum wiedeńskiem i innych.

Program uroczystego wieczorku, urządzanego staraniem młodzieży akademickiej w dniu 28 b. m., ku uczczeniu Adma Mickiewicza:

1) Żeleński — żałobne dźwięki — andante elegijne, odegra orkiestra pod kierunkiem kompozytora; 2) „Słowo wstępne“ — akad. Wł. Leopold Jaworski; 3) Moniuszko: „Recitativo i arya“ z opery „Straszny dwór“, odśpiewa panna J. Szlezygier; 4) Słowo w obronie Wallenroda, odczyta autor akad. Jan Maryan Kurpiel; 5) a) Ławrowski „Kozak do Tarbanu,“ b) Werbicki: „Pokłon“ — odśpiewa chór akad. pod kierunkiem W. Barabasza; 6) Mickiewicza: Spotkanie Tadeusza z Zosią, wyjątek z *Pana Tadeusza* — deklam. p. Wanda Sierpińska; 7) a) Żeleński: „Życzenie“, b) Chopin „Moja pieszczotka“ do słów Mickiewicza — odśpiewa p. J. Szlezygier; 8) Mickiewicza: „Kazanie ojca Marka“ — ustęp z „Konfederatów Barskich“, deklam. akad. Jan Nowicki; 9) Studziński: „Spiew i taniec szkieletów“ — odśpiewa chór akad. z towarzyszeniem orkiestry; 10) Noskowski: „Per aspera ad astra“ — Finale z symfonii „Ojczyzna;“ 11) Przemowa prof. Uniw. Jagiell. Dra Maurycego Straszewskiego. Początek o godz. 7ej.

Z Teatru. Jutro w niedzielę popołudniu wznowieni będą: *Karpaccy górale* J. Korzeniowskiego; wieczorem po ra drugi: *Gotte.* — We wtorek ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci Barscy* — i po raz pierwszy: *U ciotuni*, komedya w jednym akcie Danielewicza; zakończy: *Jenerał Sowiński pod Wolą*, obraz z żywych osób.

Do komedyi Szekspira: *Sen nocy letniej* — z której już rozpoczęły się próby, przygotowuje dyrekcya nowe dekoracye i nowe kostiumy.

Wkrótce wystawioną będzie oryginalna kome-

dya p. Adolfa Wiesiołowskiego pt. *Postrzelony*. Również przygotowuje się wystawienie operetek Offenbacha: *Bęben* (Moucheron), *Lizka i Fryczek*, oraz operetka M. Honoré pt. *Grzeszki babuni*.

L'Abbé Constantin, sztuka w 3 aktach p. Crémieux, grana jest obecnie z niesłychanem powodzeniem w Paryżu w teatrze *Gymnase*.

Opuściło prasę w drukarni i nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego dzieło pt. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, fasciculus II et III ab anno 1434 ad annum 1489* (s. VI str. i str. 81 — 294 z 8 tablicami podobizn). Zawiera wykaz uczęszczających na wszechnicę Jagiellońską za czasów rektora magistra Mikołaja Bregu (1433) do rektoratu magistra Wernarda z Nissy (1489.)

Czasopismo *Budapester Chronik* podaje w ostatnim Nrze z 20 listopada b. m. dobrze trafiony portret znanego artysty-malarza Walerego Eljasza z jego życiorysem napisanym w r. 1875 w *Kłosach* przez ś. p. Kraszewskiego a tłumaczonym dosłownie na język niemiecki. Na końcu życiorysu podany jest opis obrazu Eljasza „Sieroctwo matki Jagiellonów.“

Nakładem księgarni Maurycego Perles w Wiedniu (Stadt-Bauernmarkt 11) wyszły świeżo dwa wojskowe podręczniki, z których pierwszy nosi tytuł: *Das neue System der Militär-Heiraths-Cautionen in der österreichisch-ungarischen Armee, zusammengestellt von Karl Skala, k. k. Hauptmann-Auditor des Ruhestandes*, drugi: *Leitfaden für den Vorgang beim Unterrichte über das Karten- und Plan-Lesen in den Unterofficiers-Schulen, mit dem neuesten Zeichenschlüssel und 63 Figuren im Texte, bearbeitet von Emil Neumann, k. k. Hauptmann im 13-ten Infanterie-regimente*. Ostatnia z wymienionych książek zalecona jest rozporządzeniem ministerstwa wojny z 15 października 1887 r. do użytku w szkołach podoficerskich. Oba powyższe wydawnictwa obejmują w danych razach niezbędne dla wojskowych wskazówki, bo jeżeli w pierwszej z przytoczonych książek oficerowie, urzędnicy wojskowi i t. d., chcący zawrzeć śluby małżeńskie, znajdą najdokładniejsze wyjaśnienia, pod jakiemi warunkami nastąpić to może, a nawet dokładne formularze podań, to w drugiej, gdzie jest mowa o czytaniu planów i map, mieszczą się najważniejsze dla żołnierza, a w każdym razie niezbędne rudimenta orientowania się w nieznanej okolicy według klucza przyjętego i używanego na mapach i planach. Jest to jakby latarnia oświecająca wszystko z góry, co gdyby żołnierzowi było nieznanem, mogłoby go narazić, mianowicie w czasie wojny, na wielkie przygody i niebezpieczeństwa.

Nowe książki.

Świeżo opuścił prasę III ci i IV-ty tom działa: *Puławy*, przez **Ludwika Dębickiego**. Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta.

Tom III-ci (str. 398) zawiera następujące przedmioty: *Poza Puławami*.

1) Pierwsi oryentaliści i archeologowie polscy. (Moda oryentalizmu — Wpływ Wschodu na Polskę — Stosunek ks. jenerała z baszą chocimskim — Oryentalista Potocki w Paryżu — Wiesiołowski i Broniewski w Petersburgu — Józef Hamid w Wiedniu — Jan Potocki — Wacław Rzewuski — Aleksander Sapieha — Zoryan Chodakowski — Michał Bohusz — X. Żukowski w Krymie — Ruś.)

2) Ossoliński i Linde. (J. M. Ossoliński — Charakterystyka i działalność — Słownik języka polskiego — Bogumił Linde — Dubrawski — Początki ruchu słowiańskiego w Wiedniu — Wpływ Polaków — Ustanowa Zakładu Ossolińskich.)

3) Tadeusz Czacki i szkoła krzemieniecka. (Wschodnie dzielnice — Dom Czartoryskich na Litwie i Rusi — Kuratorya księcia Adama — Udział księcia jenerała — Tadeusz Czacki — Stosunek do Puław — Korespondencya.)

4) Stosunki Puław z Wilnem. (Stan Akademii przed rozbiorem — Poczobut — Niedokonane reformy — Memoryał ks. jenerała do syna o Akademii — Spory i trudności — Groddeck — List Lelewela do ks. jenerała — Korespondencya z Zawadzkim — Jan Sniadecki i jego stanowisko — Listy.)

5) Między Warszawą a Puławami. (Stan literatury w Warszawie — Zarządzanie Towarzystwa nauk — Albertrandy — Korespondencya Niemcewicza — Wielki świat — Konstytucya 1815 r. i rozwój instytucyi — Staszic — Stanisław Potocki — Mostowski — Matuszewicz — Marcin Badeni — Kasztelan Tarnowski — Kajetan Koźmian i obóz klasyków.)

6) Kraków a Stanisława Augusta i po rozbiorach. (Upadek Krakowa — jego znaczenie dziejowe — Antihistoryczny duch XVIII w. — Stanisław August w Krakowie — Stan miasta — Obudzenie życia — Kraków pod rządem pruskim, austryackim, za księstwa Warszawskiego, wolnem miastem — Woronicz — Malowidła pałacu biskupiego — Pogrzeby Poniatowskiego, Kościuszki — Sypanie mogiły — Stan społeczny — Towarzyskość — Duchowieństwo — Literatura.)

7) Lwów i Galicya. (Lwów, jego znaczenie w przeszłości — Społeczeństwo literackie — Poeci — Łańcut — Przeworsk — Sąsiedztwa — Wpływ Sieniawy.)

Tom IV-ty (str. 358). *Czartoryscy w literaturze*:

1) Pisma i korespondencye księcia jenerała. (Z rękopisów księcia — Dzieła drukowane: Listy Doświadczyńskiego — Myśli Dantyszka — Pamiętnik Choisnin — Książę, jako komedyopisarz: Kawa — Koczyk pomarańczowy — Zdania o sztuce dramatycznej — Stosunki z artystami Boucher — Bacciarelli — Norblin — Korespondencya z uczonymi: Herder — Birkenstein — Pougens — Ferrand.)

2) Dwie Autorki. (Charakterystyka — Z korespondencyi księżny jeneralowej z synem Adamem — Z listów księżnej Wirtembergskiej do matki — List księżnej Izabelli do Delille — Poezye — Pielgrzym w Dobromilu — Książka do modlenia — Drobniejsze pisma — Malwina i inne pisma księżnej Wirtembergskiej.)

3) Pisma z lat młodych Adama Czartoryskiego. (Pamiętnik — Seksterna szkolne — Wiersze — Bard polski — Inne rękopisma — *Essai sur la diplomatie* — O poczeszeniu.)

4) Z pamiętnika Zofii Zamoyskiej. (Wspomnienia z lat dziecięcych i młodości. — Notatki z całego życia — Pochwała przez J. U. Niemcewicza.)

5) Korespondencya księcia Konstantego Czartoryskiego. (Daty z życia — Stan służbowy.)

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa piszą nam:

Ustawa rybacka już sankcyonowana, ale jej ogłoszenie w Dzienniku ustaw krajowych wymaga jeszcze dopełnienia wstępnych wymogów. Ponieważ wejście w życie tej ustawy odbiera moc obowiązującą nietylko dzisiejszej ustawie o niektórych środkach podniesienia rybołowstwa, lecz także obowiązującemu rozporządzeniu Namiestnictwa z r. 1882 o ochronie rybołowstwa, przeto równocześnie z ogłoszeniem nowej ustawy rybackiej w Dzienniku ustaw nastąpić musi także ogłoszenie nowego rozporządzenia Namiestnictwa treści policyjno-karnej. Potrzebnem jeszcze będzie rozporządzenie wykonawcze o rewirach rybackich, ale to może a nawet musi nastąpić później, bo od tego nie zawisło wprowadzenie nowej ustawy rybackiej w życie, a sama rzecz wymaga poprzedniego zbadania stosunków.

Odbyło się posiedzenie Koła Polskiego sejmowego pod przewodnictwem prezesa Majera, na którem przez aklamacyę wybrani zostali członkowie komisyimatki w liczbie 15, po poprzedniem najzupełniej zgodnem porozumieniu się wszystkich klubów.

W świecie politycznym zwróciło na siebie uwagę niezwykle entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał w sali Białej ustęp mowy tronowej, dotyczący spraw zewnętrznych; dalej, iż dzienniki rosyjskie po powrocie cara nie zmieniają wcale tonu nieprzyjaznego względem Niemiec, a niemieckie po mowie tronowej nie przestają występować przeciw Rosyi.

Prezes Wedell-Piesdorf udzielił parlamentowi niemieckiemu telegram następcy tronu, w którym dziękuje za współczucie parlamentu i wyraża nadzieję, że właśnie dające się czuć polepszenie w jego zdrowiu, dzięki pobytowi na Południu, pozwoli mu znowu podjąć spełnianie w pełnej mierze obowiązków względem ojczyzny.

Artykuł *Post* nie sprawił na giełdzie wiedeńskiej wrażenia. Przypomniano sobie dawne podobne wystąpienia tego dziennika.

Köln. Ztg umieszcza artykuł o położeniu finansowem Rosyi, który kończy słowy: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że nieochybnie grożące rosyjskie przesilenie finansowe znacznie przyspieszonemby zostało, gdyby Niemcy, idąc za przykładem Rosyi, zamknęły się od strony Rosyi.“

Nowosti ze swej strony zaznaczają dla Rosyi konieczność chwycenia się poważnych środków ekonomicznych i politycznych przeciw Niemcom: „Podczas gdy Niemcy chcą nas przekonać o swoich przyjacielskich dążeniach, rozpoczynają otwarcie z nami walkę. I my nie mamy powodu inaczej postępować. Podczas gdy utrzymujemy przyjazne z Niemcami stosunki, trzymając się najnowszej lojiki, możemy się także przygotowywać do walki z niemi. Środkowo-europejskiemu związkowi winno być przeciwstawione równie doniosłe przymierze wojskowych pierwszorzędnych mocarstw i państw drugorzędnych.“

Dzienniki angielskie, prawie wszystkie, wyrażają zadowolenie z mowy tronowej niemieckiej. *Morning Post* mówi, że będzie ona z zadowoleniem czytana we wszystkich krajach, miłujących pokój; zawiera ona stanowcze odparcie pogłosek, jakoby potrójne przymierze w celach zaczepnych zawartem zostało. *Standard* mówi, iż zaprzeczyć się nie da, że Niemcy pragną zachować owoce dawnych zwycięstw.

Jenerał Hurko w przemówieniu do oficerów, o którem we wstępnym artykule wspominamy, miał dodać: „Trzebaby, żeby Bóg bardzo mi już krótkie przeznaczył życie, abym nie dożył chwili, w której was do boju poprowadzę.“

Jak my, tak i dzienniki wiedeńskie nie przywiązują wielkiej ważności do tych wojowniczych zapędów małżonka Maryi Andrejewny.

Przesilenie prezydyalne we Francyi skupia się obecnie w orędziu, które p. Grévy przygotowuje, a które wedle ostatnich wiadomości ma odczytać prezes upadłego gabinetu Rouvier. Jakie jednak będzie to orędzie, dotychczas niewiadomo, a p. Grévy miał upoważnić blisko niego stojące osoby do oświadczenia, że deput. Maret nie zrozumiał go, co się tyczy chwili i sposobu, w jaki zamierza ustąpić. W Wersalu czynią już przygotowania do kongresu; na czas jego obrad ma być wysłanych do Wersalu dziewięć batalionów piechoty i cztery pułki kawaleryi, a załoga paryska ma również być wzmocniona czterema pułkami konnicy. Charakterystycznem jest, iż Cuneo d'Ornano zaprzeczył przed ankietą, aby kiedykolwiek był powiedział, że ma w rękach pełno dowodów; miał on tylko powody do podejrzeń na mocy tego, co opowiadano sobie w Izbie o działaniach i spekulacyach Wilsona.

Orędzie ma być w ostrych zredagowane wyrazach. Clémenceau miał powiedzieć, że zdumiony był żywotnością Grévego, i że nigdy podobnej nie widział u ośmdziesięcioletniego starca. Grévy miał powiedzieć ostatecznie: „Pozwólcie mi odejść, ale nie wypędzajcie mnie.“

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 26 listopada. (Ze Sejmu). X. biskup Pełesz i X. biskup Łobos usprawiedliwili swoją nieobecność.

Marszałek zawiadamia Izbę o ukonstytuowaniu się wybranych wczoraj komisyj.

Przedłożenia Wydziału krajowego względem zmian terytoryalnych przekazano komisyi prawniczej.

Romanowicz motywował swoje wnioski o reorganizacyi szkół średnich i o zwoływaniu Sejmu na czas dłuższy. Wnioski te przekazano komisyom szkolnej i prawniczej.

Izba uznała za ważne wybory posłów: Uderskiego, Rogojskiego, ks. Leona Sapiehy i Rosenstocka, poczem ci czterej posłowie złożyli przyrzeczenia poselskie.

Siedmiu Radom powiatowym, tudzież siedmiu gminom i obszarom dworskim udzieliła Izba koncesyi na pobór opłat mytniczych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Berlin 26 listopada. Kompetentni zapewniają, iż alarm podniesiony przez *Post* jest spóźnionem echem niedawno minionej chwili. Sytuacya naprężona, ale bezpośredniej obawy już niema. Mowa tronowa musiała się jednak liczyć z możnością powrotu bezpośredniej obawy zerwania Rosyi z Austro-Węgrami.

San Remo 26 listopada. Następcy tronu zalecono używanie jodku potasu.

Paryż 26 listopada. Akcya wszystkich stronnictw zawieszona aż do ukazania się orędzia prezydenta. W opinii publicznej objawia się pewien zwrot za Grévym, żeby pozostał, albo przynajmniej odroczył wydanie orędzia, aż republikanie zgodzą się na kandydata, gdyż inaczej rozstrzygałaby prawica.

Temps radzi, aby Grévy wniósł dymisyę bez przytaczania motywów, gdyż takowe wywołają niebezpieczną dyskusyę.

Telegramy biura koresp.

Berlin 26go listopada. Parlament wybrał dotychczasowe prezydyum.

We wtorek nastąpi pierwsze czytanie przedłożenia o etacie państwa.

Berlin 26 listopada. *Nordd. Allg. Ztg*, omawiając mowę tronową, pisze: Zapowiedziane istotne podwyższenie siły wojskowej w związku z ustępem o polityce zagranicznej wymaga tem mniej komentarzy, skoro cała prasa przyjęła ostatni ustęp z sympatyą i zadowoleniem.

Kreuz Ztg wykazuje, iż przedłożenie o obronie krajowej i pospolitem ruszeniu wymagać będzie finansowych ofiar, które obliczono na około 100 tysięcy marek. Wiek obowiązujący do pospolitego ruszenia zostanie prawdopodobnie o kilka lat podwyższonym.

Paryż 26 listopada. Senat i Izba po krótkiem posiedzeniu odroczyły się do jutra.

Paryż 26go listopada. Zapewniają, iż Grévy udzieli dziś wieczór ministrom orędzie, które w poniedziałek w Izbie będzie odczytanem

Dzienniki radykalne nie przestają występować żywo przeciw wszelkiej kandydaturze wojskowej i odrzucają także kandydaturę Ferrego.

Paryż 26 listopada. Organ Orleanów *Moniteur* odpiera rzekome odkrycia *Köln. Ztg* i nazywa takowe niedorzecznym żartem.

Rzym 26 listopada. W Izbie wniósł minister skarbu przedłożenie budżetowe, według którego równowaga w budżecie zdaje się być w zupełności zapewnioną. Minister skarbu oświadcza, iż podwyższenie ceł dowozowych od cukru wejdzie natychmiast w życie.

Belgrad 26 listopada. Ks. Klementyna Koburgska po krótkiem zatrzymaniu się tutaj odjechała do Zofii.

Na naradzie ministrów, która się odbyła wczoraj wieczór pod przewodnictwem króla, powzięto stanowcze uchwały co do przedłożeń rządowych i mowy tronowej.

Ateny 26 listopada. Dzisiaj było kilka gwałtownych wstrząśnień ziemi, które jednakowoż nie wyrządziły szkody.

Petersburg 26go listopada. Car Aleksander wraz z małżonką przybył wczoraj tutaj po raz pierwszy po powrocie z Kopenhagi. Ludność witała cara i tegoż małżonkę entuzyastycznie. Miasto było uroczyście udekorowane.

Journal de St. Petersbourg oświadcza po otrzymaniu telegraficznego wyciągu niemieckiej mowy tronowej, iż uważa takową jako żywe zaznaczenie pokojowych tendencyj Niemiec.

Masawa 26 listopada. Łańcuch straży przednich posunął się dzisiaj naprzód.

O misyi angielskiej niema żadnej wiadomości. Negus udał się do Adowy,

Kursa. Wiedeń 26 listopada. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·10 — Renta austr. srebrna opod. 82·35 — Renta 4% złota austr. 111·85 — 5% Renta austr. papier. niepodat. 96·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 276·75 — Londyn 125·70 — Napoleony 9·95—. Dukaty 5·93—. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. 85·75.— 4% Renta węg. złota 99·10—. — Losy prem. węg. 123·80. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·40 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·—. — Akcye Länderbanku 219·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 208·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 218·75. — Akcye kolei południowej 84·50 — Ruble 111·——. Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 26go listopada. Banknoty austryackie 162·—. — Krótki Wiedeń 161·75. — Banknoty ros. 179·85. — 5% Listy zast. Polskie 53·90. — 4% Listy Likw. Polskie 49·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·80.— Akcye austr. kredytowe 449·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	61 40	62
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 26	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „ „	94 25	95 25
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 40	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	96	97 —
5% „ „ „ „ „ „	100 85	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 —	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 —	54 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 50	208 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	217 50	219 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 50
„ „ węgier. „ „	11 75	12 50
Wiedeń 25 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 15	81 35
4⅕% „ srebrna	82 25	82 45
4% „ złota	111 70	111 90
5% „ papier. nieop.	96 15	96 30
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 75	135 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 70	139 10
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	— —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 —	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 60	105 10
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 40	105 —
Węgierskie „ „	104 40	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 40	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 50	110 90
Boden-Credit austryackie . 80 „	238 —	238 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 40	276 80
„ Bank węgierski . 200 „	282 50	283 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank . 200 złr.	173 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	564 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	886 —	889 —
Unionbank . 200 „	208 75	209 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 25	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	90 50	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 —	180 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	343 —	344 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2570	2575
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	206 25	206 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 75	142 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218	219 —
Nordwest austr. . 200 „ „	158 50	159
„ „ Lit. B. . 200 „ „	168 50	163 75
Rudolfa . 200 „ „	186 —	186 50
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	175 —	176 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	221 30	221 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	84 30	84 70
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 50	164
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 50	161 50
„ Westb. . 200 „ „	160 —	160 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 75	101 25
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 50	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	100 90	101 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 90	101 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ 52 lat	96 25	96 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 —	96 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 25	103 25
5% „ „ „ 40 lat	99 70	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 50	101 10
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 90	81 40
„ nieop. „ „	89 70	90 20
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 —	106 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 20	105 70
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124 —
„ z 1884 . 100 złr. „	91 60	92 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	98 75	99 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 40	144
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 40	124 90
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 60	100 20
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 30	99 —
„ Nordost . 300 „ „	98 —	98 40
„ „ złotem . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	131 50	132 —
„ Węgierskie . „ 100	123 6	123 80
„ Tureckie . fr. 400	16 50	16 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 95	9 15
Kredytowe „ 100	179 75	180 10
Clary „ 42	49 75	50 25
3⁶/₁₀% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 50
Insbruku „ 20	23 —	24 —
Keglewicha „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie „ 20	19 —	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . złr. 40	51 75	52 25
Palffy „ 42	47 —	47 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 75	18 —
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 20
Rudolfa „ 10	19 20	19 80
Salma „ 42	60 50	61 —
Salzburskie „ 20	24 —	24 50
St. Genois „ 42	60 50	61 —
Stanisławowskie „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 105	137 —	— —
4% „ „ 50	69 75	— —
Waldsteina „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 75	61 80
Rubel papierowy za 100 rubli	111 —	111 25
Lwów 24 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 70
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	95 25	96 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 40
4½% „ pożyczki krajowej	93 75	94 75

Warszawa 25 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 25
„ „ „ V „	— —	98 30
4% Listy likwidacyjne	— —	90 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	97 25
„ „ „ IV „	— —	97 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	— —

2 wydanie.

Radicale Heilung

der Pollutionen und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme** w **Wiedniu**, Stadt. Herrengasse 6. — Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (2685-2 10)

Ogrodnik

rutynowany, kawaler, liczący 28 lat, wygnaniec z Prus, poszukuje umieszczenia każdego czasu. Wymagania skromne. Łaskawe oferty przyjmuje **Agencya L. Krasuskiego w Krakowie**, Plac Szczepański Nr. 8. (2670-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2427-7-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c. **Konstanty Wiszniewski.**

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże

nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer

w Krakowie róg Rynku i ul. Szewskiej 2. (2489 11 12)

JUŻ NADSZEDŁ

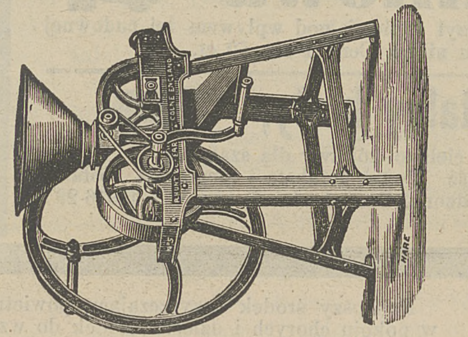
SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Baranklem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2624-3)



Nadszedł świeży transport z Anglii:

Gniotowników uniwersalnych z gładkiemi walcami i do zielonego słodu, ręcznych i do kieratu; [2712 2-5]

Młynków do śrutowania i do mielenia zboża na mąkę ręcznych i do kieratu; także **młynków** skombinowanych pytlami, które od razu wydają 3 gatunki mąki, a otręby osobno i wszelkich innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn najnowszej konstrukcyi.

Cenniki na żądanie posyłam opłatnie.

J. B. Prüwer

w Krakowie, ul. Wolnica L. 4.

DROB STOŁOWY

i naturalne wina węgierskie

rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę, ostatnie w 4-litr. baryłkach pocztowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej: **białe wino stołowe 2 złr. 25 ct., czerwone wino stołowe 2 złr. 65 ct., czerwone wino na wety 3 złr. 10 ct.**, najlepsze **jabłka stołowe** 5 kilo opłt. **1 złr. 60 c., orzechy włoskie** 5 kilo opłt. **1 złr. 85 c.**, węgier. **kurze jaja** 60 sztuk opłt. **2 złr. 20 c., miód górski** 5 kilo opłt. **3 złr. 40 c., śliwki** suszone 5 kilo opłt. **2 złr. 50 c., wędzona szynka wieprzowa** 5 kilo **4 złr. 20 c., wędzona słonina wieprzowa** 5 ko opłt. **4 złr., gęsi do smażenia** 5 kilo opłt. **3 złr. 40 c., kury do smaż.** 5 kilo opłt. **3 złr. 70 c., kaczki do smaż.** 5 kilo opłt. **4 złr., indyki** 5 kilo opłt. **4 złr. 20 c.** [2454-12-32]

J. Watz & Co. w Werschetz, w Węgrzech.

Wiedeń, I., Graben 27,

obok słupa pamiątkowego,

Proszę dokładnie uważać na firmę!

C. k. patentowane wiedeńskie i paryskie (2012-9 12)

gorsety fiszbinowe

od 3 złr. 50 ct. do 30 złr.



Szczególność: gorsety piersiowe dla słabych pań, zupełnie bez wkładu, od 10 złr. wzwyż. Angiel. gorsety dla pań i panów jeżdżców. Miarę należy brać w centimetrach na sukni, bez odliczenia na ciele. 1. Objętość piersi i grzbietu, 2. kibici, 3. biodra, 4. długo. p. ramionami s/ż do kibici. Gorsety będą przystrojone i naprawione.

SUKNO!

Piękne, trwałe gatunki, tak gładkie jak w nowych gustownych wzorach wykrawa się bardzo tanio. Próbki przesyła się do przejrzenia opłatnie, tylko dobrze asortowane zbiory dla pp. majstrów krawieckich na koszt. (2174-12-)

Skład fabryczny sukna

„ZUM WEISSEN LAMM"

in Brünn.

Główna wygrana złr. 100,000

już 1 grudnia.

Tylko 75 centów i stempel kosztuje PROMESA LOSU BAZYLIKI.

Losy bazyliki na spłaty: 1 szt. na 10½ miesięcznych spłat po 1 złr. — cnt. 5 „ „ 18 „ „ „ 3 „ 10 „ następnie

1 los bazyliki 1 los włoskiego Czerw. krzyża
1 los austr. Czerw. krzyża 1 los węgierskiego Czerw. krzyża } na 22 miesięcznych spłat po 3 złr.

Rocznie 13 ciągnień. — Główne wygrane 415,000 złr. [2633 3-3]

Kantor wymiany WERNER & CO. w **Wiedniu, I., Graben Nr. 8 (Newyork-Haus).**



[1032 6-]

Vier Sprachen in „Einer" Zeitung!

Ein Schatz für jede Bibliothek als „Zeitspiegel".

Gaertner's Internationale Humoristische Revue.

Perlen des Humors

der deutschen, französischen, englischen u. italienischen Tagesliteratur, in der Originalsprache aus mehr denn 200 Zeitungen etc. gesammelt. Zweimal monatlich 16 Seiten Gross-Folio.

Preis incl. Zusendung: pro Jahr 8 fl., halbjährig 4 fl.

Salon-Ausgabe: Superfeines Papier mit eleganter Sammel-Mappe pro Jahr 12 fl., Quartal 3 fl.

Redaction und Administration: Wien, Giselastrasse 4.

Bestellungen durch alle Postämter.

KWIZDY

C. k. konc.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptekarza obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka**, jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek. (1766-4-6)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

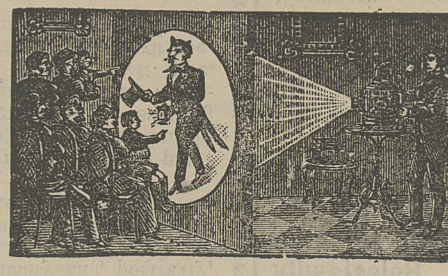
Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

K. K. österr. u. Königl. rumän. Hoflieferant.

SZCZEGÓLNIE POLECENIA GODNE

podarunki gwiazdkowe!

Dla zabaw rodzinnych i towarzyskich.



Dla zabaw rodzinnych i towarzyskich.

Latarnia magiczna i przyrządy obrazów mglistych (w uznanym najlepszym gatunku) włącznie ze seryą obrazów po złr. 1, 2·25, 3, 4, 5, 7, 9, 12 do 28. — **Podwójne przyrządy** po złr. 25, 33, 45 i 75.

Kompletnie urządzone pudełka czarodziejskie dla dzieci ze zbiorem nader zadziwiających sztuczek czarodziejskich. Z opisem po złr. 1·50, 2·25, 3·25, 5, 7·50, 10, 18.

Zabawiająca fizyka! — Małe modele machin parowych, które ogrzane spirytusem mogą być zaraz w ruch puszczone. Z opisem i. t. d. po złr. 2, 3, 5, 8, 10 i wyżej. — Maszynki elektryczne z tarczami szklannemi złr. 4·50, 6·50, 12. Poboczne przyrządy do tego w wielkim wyborze. — **Przyrząd indukcyjny (elektryczny)** kompletny z elementem złr. 3·50, większy z regulacyą złr. 6·50.

Małe prasy drukarskie (nowe bardzo zajmujące zatrudnienie dla dzieci) złr. 1·75, złr. 2·50, 5·50, 7·50 i 10. — Meble dla lalek (najstosowniejsza zabawka dla dziewcząt) od 1 złr. wzwyż do 30 złr.

Nowość szczególnie dla dorastającej młodzieży **fotograficzne przyrządy**, z chemikaliami i opisem użycia złr. 16, 25, 45 i 63.

Nowe oryginalne gry towarzyskie (dla zabawy całych towarzystw stołowych) od 1 złr. wzwyż. — Wielki skład przedmiotów czarodziejskich i żartobliwych. Illustrowany główny katalog za nadesłaniem 20 c. w markach pocztowych. Wyciąg z niego darmo i opłatnie. (2609-4-6)

Erste Wiener Zauberapparaten-Fabrik

R. Klingl, w Wiedniu, I., Maysedergasse Nr. 2.

dawniej Tegetthoffstrasse Nr. 3.

SCHUTZMARKE · SPIRO · SPERO · TRADE-MARK

Najdawniejszym ludowym środkiem leczniczym jest zgęszczony klosterneuburski **„spirytus członkowy"**, ogólnie znany jako **klosterneuburski**

płyn goścowy

zbadany przez chemiczną pracownię dla zdrowotno-policyjnych poszukiwań i zabezpieczony dla sprzedaży protok. znakiem ochronnym. Cena ½ flaszki 50 ct., 1 w. flaszka 1 złr., pocztą 15 cent. więcej. [2659-2-20]

Alfred Hoffmann,

aptekarz w Klosterneuburgu.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u p. **Ernesta Stockmara**, aptekarza.

CHOCOLADE

JORDAN & TIMAEUS

WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.

unter eigener Firma — unter R. Blumenau

ECHTER ENTOELTER

CACAO

VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN.

[2165-6-]

12 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon

1 Haupttreffer am 1. December 100.000 fl. ö. W.
1 Haupttreffer am 14. Jänner Franks 100.000 Gold.
1 Haupttreffer am 1. Februar Lire 100.000 Gold.

Die grösste Gewinnstschance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 Dombau-Los	1 3% Serbisches 100 Franks-Los	1 Italien. Kreuz-Los

Haupttreffer in der nächsten Ziehungen:

Am 1. December fl. 100.000 ö. W.	Am 14. Jänner n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.
	Am 14. März n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.
Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.	Am 14. Juni n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.
Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.	Am 14. August n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 2. November n. J. Lire 100,000 Gold.
	Am 14. November n. J. Franks 100.000 Gold.	

Jedes Los muss gewinnen.

Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Verlust für den Käufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

23 monatliche Raten à fl. 3 oder 17 monatliche Raten à fl. 4.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am **1. Dezember.** Ziehungslisten und Verlosungs-Kalender pro 1888 franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank u. Wechslergeschäft M. J. Guth & Comp.

Wien, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2687-3-3)

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [2683 2-]

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

PROSZEK PERUWIAŃSKI

SCHUTZ-MARKE · DR WRUN

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie męzkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych polluoyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 50 cnt.

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski.— Skład centralny i rozsyłkowy ma Al. Gischner aptek. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem. [2592-3-20]

20%

od zarobku **brutto** otrzyma, kto **koncesyonowanemu budowniczemu**, bardzo biegłemu w wykonywaniu planów, kosztorysów i prowadzeniu budowy, dostarczy roboty. Łaskawe oferty z **dokładnym** adresem p. n.: *Leszczyc*, poste restante Kraków. (2714-2-3)

FABRYCZNY SKŁAD

BIELIZNY

trykotowej, według systemu profes.

Jaegera,

w handlu p. f. Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8.

Kupujący otrzymują dokładne wyjaśnienia, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia i utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza trykotowe koszule, których używa się jako zwykłe koszule. — Bielizna Jaegerowska przy obecnej zimowej porze jest niezbędną dla osób słabowitych i skłonnych do przeziębienia oraz cierpiących na reumatyzm i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej jest zalecaną. (2504-5 6)

Ceny umiarkowane.

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Skład prawdziwych

gorsetów paryskich

dla pań i dzieci.

Specyalne gorsety według lekarskich wskazówek. (2243-10-25)

Prawdziwa bielizna Dra Jägera.

Własne wyroby **pończoch, skarpetek** i. t. p. artykułów u

MARYI CAUWEL

w Wiedniu,

I., Seilerstätte Nr. 7.

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy.

Nadrabia pończochy i skarpetki.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia za zaliczką poczt. odwrotną pocztą.

Korespondencya **po polsku, po francusku, i po niemiecku.**

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Cenniki na żądanie franco.

Z Budapesztu

wysyłam obecnie świeże towary po 5 kilo franco:

4½ ko jabłek	złr. 1·50	do	2·—
4½ „ gruszek . . .	„ 1·80	„	2·50
4⁸/₁₀ „ kawy Ceylon .	„ 9·80	„	10·50
6 słoików kompotów .	„ 2·60	„	2·80
4⁸/₁₀ ko krupek perłowych	„ 1·40	„	1·65
4⁸/₁₀ „ krochmalu pszennego		. złr.	1·65
4½ „ „ ryżowego . .		„	2·10
4½ „ makaronu węgierskiego .		„	2·10
4½ „ „ włoskiego . .		„	2·70
4⁸/₁₀ „ migdałów słodk.	złr. 6·—	do	7·—
6 butelek oliwy celnej .	„ 3·40	„	3·80
4½ ko powideł celnych	„ 1·50	„	1·80
4⁸/₁₀ „ śliw suszonych .	„ 1·60	„	2·20
6 but. ½ litr. śliwowicy	„ 3·—	„	4·—
6 „ „ „ jałowcówki .		. złr.	3·10
6 „ „ „ koniaku węgiersk.		„	5·20
6 „ „ „ „ francus.	złr. 12	do	16
4⁸/₁₀ ko słoniny wędzonej	złr. 3·60	do	3·80
4⁸/₁₀ „ „ solonej .	„ 3·40	„	3·60
4²/₁₀ „ smalcu białego .	„ 3·70	„	3·90
5 ko śledzi marynowanych	„ 2·40	„	2·60
5 „ moskali „	„ 2·10	„	2·30
5 „ winogron celnych	„ 2·—	„	2·50

Cenniki wysyłam *franco*. (2535-7-10)

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza 23.

Kielskie szproty

jako **obecne łakocie** polecamy skrz. około 200 szt. 1 złr. 20 ct, **2 skrz. (paczka pocztowa) 2 złr. 12 c. opłatnie** za zaliczką.

Lübbers & Wallis w Hamburgu. (2575-4-5)

WINO

w 5 litr. baryłkach opłatnie za zaliczką pocztową: **Ofner czerwone** 5 litr. 2 złr. 50 ct., **dalmatyńskie czerwone** 5 litr. 2 złr., 70 ct. **karłowickie czerwone** naturalne słodkie 5 litr. 3 złr. 70 ct., **Badalsonyer białe** stare, 5 litr. 2 złr. 70 ct., **Ruster Ausbruch** naturalne słodkie 5 litr. 3 złr. 50 ct., **tokajskie** 5 litr. 4 złr. 50 ct., Posyłki kolejowe w beczkach po 28 litr. po zniżonych cenach. **Herrschaft Wein-Kellerei, Wien, Ottakring,** Hauptstrasse Nr. 9. (2294-5-6)

Ajentów

dla sprzedaży obrazów i luster (własnego wyrobu) na częściowe spłaty przyjmuje za wysoką prowizyą **Zygmunt Feigl** w **Pradze-Karolinenthal.** (2608-2-2)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także **wszelkie choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie wyrzuty skórne, kiłę i wrzody bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. 1.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum mierne. (2279-201-)

(2738)

Za duszę ś. p.

Aleksandra hrab. Stadnickiego

i rodziny jego

odbędzie się
we wtorek dnia 29 listopada b. r.
o godzinie 10 zrana

Nabożeństwo żałobne

DOROCZNE

w kościele Archiprezbit. N. Maryi Panny w Krakowie.

Nadzwyczaj ciekawa
powieść społeczna w 3 tomach:

TAJEMNICE KRAKOWA

opuszcza zeszytami prasę drukarską.
Każdy zeszyt zawiera 3 arkusze druku i kosztuje 15 cnt.
PP. abonentom z prowincyi, aby oszczędzić opłaty pocztowej, przesyłamy to dzieło już w broszurowanych tomach.
Tom I-szy, zawierający 320 stron druku, jest do nabycia **w drukarni Józefa Fischera, ul. Grodzka l. 71, po cenie 1 złr.**
Przesyłający 1 złr. wprost przekazem pocztowym, nie ponoszą kosztów przesyłki. [2731-1-3]

Francuzka guwernantka, władająca językiem niemiec. i muzykalna, jest do umieszczenia. Wiadomość w biurze *M. Wysockiej* w Krakowie, ulica Bracka Nr. 5. (2734-1-3)

Uzdolniony koniuszy,
wysłużony wojskowy, znający się dokładnie na administracyi dóbr i rachunkowości, żonaty, poszukuje stałego umieszczenia w kraju lub zagranicą, od 1go lipca 1888 r. lub później. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: *Józef Wojciszek*, Uniwersytet we Lwowie. (2721-1-15)

Na ś. Mikołaja i na Gwiazdkę!

Dla dzieci

największy i najtańszy wybór

lalek kostiumowych

według wzorów etnograficznych,
W FABRYCE LALEK

Eweliny Zabawskiej

w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej i Szewskiej pod Nr. 7. (2737-1-3)

Do sprzedania zaraz

z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami majątek ziemski „**Tytewa, czyli Lacka wola**“ stacya kolei Karola Ludwika, położony przy gościńcu rząd. o 2½ mili od Przemyśla a 1½ mili od Mościsk. Bliższa wiadomość u **adwokata Dra Dolińskiego w Przemyślu.** (2736-1-3)

Do sprzedania blisko Lwowa, przy szosie i kolei, dwór, piękny majątek z obszarem 6600 m., z których jest pod kulturą około 1300 m., reszta las z prześciennym drzewostanem (sosna, dąb). Teren równy. Budynki wzorowe. Dochodu netto jest 26,000 złr. Cena 450,000 złr. Gotówki potrzeba trzecią część, resztę umarzać można na 5%. Szczegółów udzieli *A. Todorowicz* we Lwowie, ul. Kopernika 26. [2735-1-7]

Sprzedaż dóbr.

Z powodu przeniesienia się zamożnego właściciela dóbr do Niemiec na pewno, jest do nabycia w korzystnych warunkach znaczny majątek ziemski, w Sanockiem pod brzegiem spławnego Sanu leżący, **5450 morgów** obejmujący, a mianowicie: 434 m. roli, 63 m. łąk, 370 m. pastwisk, 13 m. budowli i dróg, nakoniec 4570 m. lasu dziewiczego, jodłowego i bukowego z propinacyą i młynami, nakoniec z całym żywym i martwym inwentarzem. Do stanowczego załatwienia sprzedaży tej został upoważniony p. **Julian Topolnicki we Lwowie, ulica Pańska** l. 13. (2647-1-3)

PRAWDZIWE ODZNACZONE HERCYŃSKIE

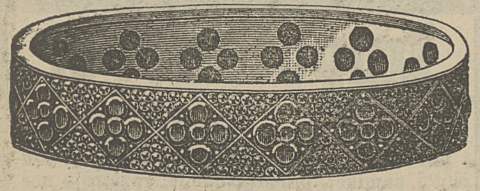
kanarki śpiewające

nadeszły i są do nabycia w tym tygodniu w hotelu Kleina (2740-1-3)

C. Töpferwien
ze St. Andreasberg v. Harz.

Pewien fabrykant,

ewangielik, liczący 31 lat, życzy sobie wejść w korespondencyę ze skromną młodą panną w wieku do 25 lat, w celu następnego poślubienia. Majątek niekoniecznie potrzebny, natomiast pożądana piękna wysmukła figura i dobroć serca.
Oferty z fotografią uprasza nadesłać pod liter. **A. G. 97 poste restante Altona** (Holstein), Hauptpostamt. — Nieodpowiednie fotografie będą natychmiast zwrócone. [2726]



Bardzo wielki wybór klejnotów z prawdziwych **czeskich granatów** — tudzież klejnoty srebrne, ze złoconej kości, bursztynu, dżetu i fantazyjne, poleca
c. k. nadwor. dom towarów galanteryjnych

„zur Stadt Paris“

w Pradze, Zeltnergasse Nr. 15.

Wielkie illustrowane cenniki w niemieckim lub czeskim języku, rozsyłamy kupującym u nas osobom darmo i opłatnie. (2646-1-5)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2151-59-)

Mały Światek

illustrowane pismo dla dzieci i młodzieży,
wychodzi 3 razy na miesiąc we Lwowie. [2739-1-5]

Prenumerata roczna 4 złr., z przesyłką złr. 4·60
„ kwartalna 1 „ „ „ „ 1·15
Prenumeratę nadsyłać należy do Administracyi „Małego Światka“, Lwów, ulica Grodzickich 3.

RAZEM 41 POWIEŚCI!

Józefa Dzierzkowskiego, Bolesławity, Łozińskiego W., Barańskiego, Jeske-Choińskiego i innych,

za **5 złr.** w. a.,

a mianowicie:

„Za winy ojców“ — „Legionista“ — „Emisaryusz“ „Wspomnienia z młodości,“ 2 tomy — „Wieniec cierniowy“ — „Ludzie“ — „Z okien wagonu“ „Uniwersał hetmański“ — „Na śmierć“ — „Maria dziewica węgierska“ — „Tragedya i komedya“ „Dziwne zaręczyny“ — „Epizod z roku 1831“ „Druchna“ — „Szkoła świata“ — „Wykradzenie“ „Pałac Boży“ — „Cmentarz wiejski“ — „Fołbluty“ „Pan kapitan“ — „Król Dziadów“ — „Lekarz magnetyczny“ — „Stłuczone okno“ — „Dwa zdyhania“ — „Próżniak“ — „Dla posagu“ — „Uśmiech szyderczy“ — „Bale na wsi“ — „Leśniczy“ i t. p. (2733-1-3)

Nadsyłający przekazem 5 złr. 36 ct., otrzyma nadto świeżo wyszłe z druku 2,000 anegdot i żartów p. t. „Do rozpuku,“ 3 tomy, „Biblioteki Nowin“ i Pisarzewa „Pszczoły,“ (nader interesująca książeczka) w dodatku gratis, w **księgarni J. L. Pordesa we Lwowie**, oraz
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

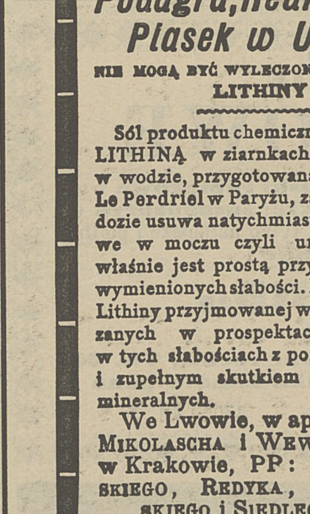
Ogłoszenie konkursu.

Reprezentacya Zboru izraelickiego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia dwóch posad nauczycieli religii mojżeszowej i języka hebrajskiego przy szkołach ludowych w Krakowie.
Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 450 złr. i osobne wynagrodzenie, jeżeli godziny wykładowe przewyższą liczbę 30 na tydzień. (2643-2-3)
Zgłaszający się mają wnieść podanie do dnia 1 stycznia 1888 r. do Reprezentacyi Zboru izraelickiego w Krakowie, przy załączeniu dowodów kwalifikacyi do udzielania nauki religii mojżeszowej i języka hebrajskiego, w języku wykładowym polskim.
Kraków, dnia 23 listopada 1887 r.
Reprezentacya Zboru izraelickiego.

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

najlepszy środek domowy w zaburzeniach trawienia, ospałej wymianie materyi i tyciu skutkach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach wątroby i żółci, nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kamow, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 20 c. opłatne przysłanie 1 pudełka z apteki **Lippmanna w Karlsbadzie.** (1991-12-48)

Założona r. 1679.



FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*
Na składzie do dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2187-6-12)

Podagra, Reumatyzm
Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produkt chemicznego zwanego LITHINĄ w zaradach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zaleca w około pięciu razy silniejszą mocą jak w wodzie wszelkie cieczy urynian, który wkrótce zatarte w ciele, albo w kościach, a często w stawach i zbieraniu i kamienie w nerkach i pęcherzu. Lithiny przygotowanej w docześ wykonanych przeciwko akcji. Leczenie Solą Lithiny przygotowanej w docześ wykonanych przeciwko skutkom, stosuje w tych słabościach i przeciwko słabościom innym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: **Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wisznie-wskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego.**

[1074-31-]

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do zębów, ma oprócz tego skutek wzorowe sposób, w śmiertelny ból zębów natychmiast usuwa, a w krótkim czasie zupełnie uśmierza i niezawodnie zwalcza wszelkie niemiłą woń z ust. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I, Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u S. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka apteka; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palca, aptek., w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warcz u B. Krzywobłockiego aptek. (1895-12-)

PIOTR KROKIEWICZ,

APTEKARZ w KRAKOWIE,

ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. **Dr. Jurowicz,**
doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy, wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i. t. p.
Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.
Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.
Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.
Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.
Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.
Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i. t. p.
Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewnosci i t. p.
Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel i t. p. — Cena 1 złr. 20 c.
Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.
Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. [2717-3-]

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Obwieszczenie.

Niniejszem otwiera się XIII. król. węgierską **państwową loteryę dobroczynną** której czysty dochód wskutek N. decyzyi J. C. i Kr. Ap. Mości z 10 czerwca 1887 przeznaczony zostaje na wsparcie mającego być założonego funduszu król. węg. niezamożnych wdów i sierót po urzędnikach, na fundusz Eötvösa przeznaczonego na wsparcie biednych weteranów nauczycielskich i ich wdów, reformowane wyższe gimnazyum w Myszkowcu, znajdujące się w Budapeszcie, Christinenstadt, Gellertgasse pod kierunkiem Szarytek zakład wychowawczy dziewcząt, zakład Jakóba Friema przeznaczony dla wychowania i żywienia głuchoniemych a zakład poprawczy mający być założony w Zagrzebiu w 1/3 części, krajowe stowarzyszenie opieki dla chorych kobiet i zakład emeryt. węgierskich literatów po 1/6 części.

Ogólne wygrane ustanowione na 6669, — wynoszą wedle następnego rozkładu gry **195,000** złr., mianowicie: 1 główna wygr. **60,000** złr., 1 gł. w. **15,000** złr., 1 gł. w. **10,000** złr., 1 wygr. **5000** złr. 5 w. po **1000** razem **5000** złr., 10 w. po **500** razem **5000** złr. w obligacyach 5% węgier. renty papier.; 50 w. po **100** razem 5000 złr., 100 w. po **50** razem 5000 złr., 2000 szr. wygr. po **20** razem 40.000 złr., 4500 szr. wygr. po **10** razem 45.000 złr. w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 29 grudnia 1887. Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy są do nabycia: w dyrekcyi loteryi w Budapeszcie (Pest. Hauptzollamt, Halbstock) za gotówkę, przekazem pocztowym, we wszystkich urzędach loteryi, składach i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży tytoniu większych urzędów kolejowych i telegraficznych i zakładach urzędów miejskich. [Za przedruk nie płaci się].

Budapeszt, 26 listopada 1887 r. **Król. węg. dyrekcya loteryjna.**
[2733-1-6] *Aleks. v. Mariassy*, radca sekc. w król. węg. minist. skarbu i dyrektor loteryi.



BOŻE NARODZENIE
1887 roku.

Jedyna fabryka zabawek w Austryi poruszana para

L. BAUMANN, w Wiedniu VII. Seidengasse 3.

poleca na **porę gwiazdkową** formowane i skóra obciągnięte konie, wózki dla lalek, welocypedy dla dzieci, łóżeczka dla lalek, sanki, powoziki, karetki i t. p. **Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.** [2517-5-9]

Firma założona 1828. Fondée 1828.

LUDWIG HARTMANN & EIDAM

Następca Kasper Schefcik,

Fabryka towarów tokarskich

w Wiedniu, VI., Magdalenenstrasse 6,
obok teatru an der Wien

Szczególność: Prawdziwe piankowe i bursztynowe towary, laski i **bicze.** — Warblarze, towary z kości słoniowej, kości i szylpatu, gry w domino i szachy. — **Rozsyłka** za zaliczką. — Album wzorów na żądanie darmo. [2456-4-6]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiowych, w brzuszku, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, zastojach **krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **weterańskie** do skutecznego opatrywania gości, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako też do gojenia ran, wszelkich skaleczeń i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z dokonanym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w **Bergen** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywiania się ciała. (2328)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i ile tylko się przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: **w KRAKOWIE** K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jaworski kup., H. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt. — w GURAHUMORA E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., A. Mikosch apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kostecki wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt. — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE Mühler i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAŻU I. Sussmann, — w ZŁOCZOWIE F. Potesch apt.

Wdowa w średnim wieku, łagodna i cierpliwa do usługiwania chorym, poszukuje posady.
Adres: *Z. Turkowa*, plac Maryacki Nr. 3, na I. piętrze. (2645-2-3)

Zdolny retuszer znajdzie stałą posadę u **Ad. S. Ballcera, fotografa w Krakowie.** (2727-2-3)

Płótna krajowe
surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i. t. d. — poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajow.

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (2523-7-104)

„Ostrygi z Ostendy
otrzymuje ciągle świeże
HANDEL „POD ANIOŁKAMI“

Jana Miki

w Krakowie, (2644-2-6)
w Rynku, róg ulicy Brackiej.

BOURGEAUD Aptekarz 1ª Klassy, Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM

Spiesznie uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.
Recepta Dr LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zarzeczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santalowego czystej pod zarzeczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr. Essencyi santalowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI Wino Tran **KREOZOTOWE** jedyne wypróbowane przez używanie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewane pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao i Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

W Krakowie w aptekach: Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka i Siedlecki

(2634-36-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zaszczyt i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena ₣ go znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu niknie. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziobata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1916-29]

Bittner's
CONIFEREN-SPRIT.

Najlepszy środek oczyszczający powietrze w pokoju chorych i dzieci; środek do wziewania niedający się niczem zastąpić w chorobach dróg oddechowych i nieżytu suchotniczego; tylko w taki sposób jego odświeżenie i złagodzenie jako woda do ust w cierpieniach szyi i jamy ustnej.
Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 cent., 6 flaszek 4 złr., Pośrednie apteki a przez się Bittnera wyciąg igliwiowy jest do nabycia jedynie i wyłącznie u

JUL. BITTNERA, **aptekarza w Reichenau, w Niższej Austryi,**

i w poniżej wymienionych składach:
w **Krakowie** K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Jan Fischer handel, — w **Czortkowie** Lud. Noss apt., — w **Jarosławiu** Józef Rosa apt., — w **Jaśle** Romuald Palch apt., — w **Kołomyi** W. Dąbrowski handel. — we **Lwowie** P. Mikolasch apt., J. Nahlik apt., S. Rucker apt., J. Pieper, — w **Przemyślu** Wł. Nahlik apt., — w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., — w **Samborze** Karol Maresch apt., — w **Stanisławowie** Jan Macura apt., — w **Tarnopolu** Fr. Jamrogiewicz apt., Leon Fleischmann apt., — w **Zbarażu** J. Kruh apt.

Tylko prawdziwy ze znakiem ochronnym. „Pajentow. rozpylacz“ ma firmę wypaloną: „Bittner, Reichenau, N.-Oe.“ [2578-2-10]

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (570-14-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można **w Krakowie** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Romana i Henrichsa, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystrybucie Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VAN HOUTEN'S CACAO

jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto zawartości. [2669-95-104]

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny, — M. Jaworskiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Krautlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Wiecheckiego, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarza. J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 19/19. — W Rzeszowie J. Schelifer & Comp.